Cena egz. 20 groszy. Nakład 34000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 809, Grudziądz ?94.

Numer 211. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 15 września 1927 r. | Rok XXI.

Co uzyskała Polska w Genewie.

Trzeźwa opinja szwajcarska.

Genewa, 13. 9. (PAT) W „Journal de Geneve“ Martin zastanawia się nad znaczeniem zakończonej w dniu wczorajszym **ogólnej debaty** na plenum Zgromadzenia nad sprawozdaniem Rady Ligi. Mówiąc o **wystąpieniu polskiem,** autor artykułu stwierdza, że można by w ostateczności zgodzić się na sprowadzenie propozycji polskiej do zwykłej rezolucji Zgromadzenia, głosowanej imiennie. W ten sposób postanowienia zawarte w rezolucji nie wiązałyby wprawdzie państw, uspokoiłyby jednak narody, utrudniając wybuch wojny. Należy natomiast starannie baczyć, aby nie osłabić tekstu tak dalece, by pozbawić go wszelkiego znaczenia.

Pierwotny projekt polski wykluczał wszelką wojnę jako sposób rozstrzygania konfliktów międzynarodowych. Było to **jasne, wyraźne i skuteczne.** Zgadzając się **na dodanie słowa „napastnicza“ do słowa „wojna“, Polacy zmniejszyli znacznie doniosłość ich manifestacji.** Dalej pisze dziennik, że jednak

Polacy osiągnęli podwójne korzyści,

które nie są bez wartości. **Skłonili oni Stresemanna do oświadczenia, że układy lokarneńskie stosują się zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie** i że

Niemcy podpiszą protokół, dotyczący obowiązkowej kompetencji Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości.

Tę deklarację Stresemanna należy czytać oględnie. Pierwsze oświadczenie nie oznacza bynajmniej, że układy lokarneńskie mają identyczne znaczenie na Wschodzie i na Zachodzie. Co dotyczy podpisania protokułu, to ma ono bardzo nikłe znaczenie, o ile nie zostanie potwierdzone przez ratyfikację, wszakże oświadczenia te są dowodem pokojowego i pojednawczego nastroju rządu niemieckiego. Briand dobrze uczynił, podkreślając je i wzmacniając w ten sposób pośrednio zobowiązania, powzięte przez Stresemanna.

Mowa Sokala w Komisji rozbrojeniowej.

(z.) **Genewa,** 14. 9. (Tel. wł.) Dyskusja w III-ciej komisji Zgromadzenia Ligi Narodów na temat rozbrojenia i bezpieczeństwa **nie posunęła sprawy wyraźnie naprzód.**

Przełomowym momentem była wczorajsza mowa delegata polskiego **Sokala,** uzasadniająca wniosek polski o nieagresji.

Min. Sokal stwierdził m. in., że prace komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej pomimo wszelkich pesymistycznych poglądów, osiągnęły jednak pozytywne rezultaty pod względem przygotowań technicznych. Pozostały jeszcze trudności polityczne, do których należy przystąpić z całą odwagą.

Przyczyny tych trudności kryją się pływa z niepewności obecnej sytuacji w świecie, ze wzajemnych podejrzeń między narodami, co kryje w sobie niebezpieczeństwo choćby w postaci obawy przed wojną

4 miljony krasnoarmiejców i 3000 aeroplanów może zaatakować Polskę.

Warszawa, 14. 9. (tel. wł.) Prasa sowiecka zachwyca się przebiegiem manewrów, odbytych w północnej części Rosji, które jakoby miały dostarczyć dowodów, iż armja czerwona zarówno co do wyszkolenia jak i uzbrojenia jest świetną. Sowiety na wypadek wojny z łatwością mogą zmobilizować. Wojenna produkcja chemiczna wać 4 miljony żołnierzy i 3000 aeroplanów. Wojenna produkcja chemiczna doszła do stanu przedwojennego i tylko flota morska, a zwłaszcza łodzie podwodne, są jeszcze nie liczne.

Ambasador rosyjski szpiegiem angielskim w Paryżu.

Warszawa, 14. 9. (tel. wł.) „Liberte“ ogłasza sensacyjne dokumenty, z których wynika, że obecny ambasador sowiecki w Paryżu, Rakowski, w czasie rewolucji rosyjskiej był na służbie szpiegowskiej, pracując na rzecz Niemiec pod kierownictwem szefa niemieckiego wywiadu w armji rosyjskiej, Feyerabenda.

Dokumenty opublikowane przez „Liberte“ pochodziły z archiwum Stanów Zjednoczonych.

Nowy taniec dookoła gen. Zagórskiego.

List generała z Gdańska. — Zagórski ma być uwięziony na Westerplatte. — Rządowe poszukiwania za nim bez rezultatu. „Expres“ potwierdza znalezienie gen. Zagórskiego na Westerplatte

Warszawa, 14. 9. (Tel. wł.) W późnych godzinach nocnych wydała „Rzeczpospolita“ **nadzwyczajny dodatek** z rewelacją, że zarząd funduszu zapomogowego dla wdów i sierót po poległych lotnikach otrzymał od generała Zagórskiego list oryginalny bez daty i miejsca z następującym tekstem.

„Przy niniejszem załączam wrześniową ratę w wysokości 40 złotych.“

Na znaczku widnieje stempel poczty gdańskiej. List oddano natychmiast do dyspozycji podpułkownika żandarmerji Piątkowskiego. Pismo utrzymuje, że generała ukryto w Westerplatte wbrew jego woli. Omylił on czujność stróżów i dał znak życia o sobie. Redakcja ręczy słowem honoru, że władze śledcze znają miejsce osadzenia generała Zagórskiego.

Wydawnictwo zaznacza na innem miejscu, że zaraz po nadejściu pierwszych dodatków do Komisarjatu Rządu, **zapadła decyzja konfiskaty całego nakładu,** ale bezpośrednio potem uchylono ją z polecenia czynników rozstrzygających.

W przeciwieństwie do wiadomości „Rzeczypospolitej“ twierdzi „Głos Prawdy“, że ekspertyza ustaliła **autentyczość listu,** ale jego treści podać nie może ze względu na toczące się śledztwo. Dziennik podrwiwuje ze słowa honoru, podtrzymując dawniejszą wersję o ucieczce i z całą stanowczością oświadcza, że Zagórskiego niema na terytorjum Wolnego Miasta, ani też nie jest uwięziony na Westerplatte. „Rzeczpospolitą“ pociągnięto, jak twierdzi organ p. Stpiczyńskiego do **odpowiedzialności karnej za podawanie alarmujących wiadomości.**

Wysoki oficer sztabu, mający wpływ na śledztwo, wyjaśnił „Ekspressowi Porannemu“, że stampilja pocztowa nie świadczy jeszcze o miejscu pobytu wysyłającego list. Władze jednakże zajęły się tą sprawą. Na prośbę „Ekspressu Porannego“ zwrócono się telefonicznie do Gdańska, a znajdujący się tam w komisarjacie naszym oficer inspekcyjny zbadał składy amunicyjne na Westerplatte i zapewnił Warszawę, że nic nie wiadomo o pobycie generała Zagórskiego w Gdańsku

Warszaw, 14. 9. (tel. wł.) Dzisiejszy „Express Poranny“ na podstawie rozmowy z oficerem, który prowadzi śledztwo w sprawie gen. Zagórskiego, potwierdza, że generał przebywa rzeczywiście na Westerplatte, ukryty w magazynach amunicyjnych.

6 studentów skazanych na śmierć.

Wilno, 14. 9. (tel. wł.) W związku z próbą przewrotu komunistycznego w Taurogach sąd doraźny skazał na śmierć 6 studentów.

Studentów dziś rano rozstrzelano.

Poselstwo angielskie w Warszawie zamienione zostanie na ambasadę.

Warszawa, 14. 9. (tel. wł.) Rząd angielski nosi się z zamiarem przekształcenia swego warszawskiego poselstwa na ambasadę. Do takiej samej rangi ma być wyniesione i nasze poselstwo nad Tamizą.

Sejm dobiera się rządowi do gardła.

Warszawa, 14. 9. (tel. wł.) W kołach sejmowych istnieje tendencja uchylenia pełnomocnictw udzielonych rządowi w sierpniu 1926 r., a w najlepszym razie znacznego ich ograniczenia.

Sejm zajmie się sprawą Popiel - Żymierski.

Warszawa, 14. 9. (tel. wł.) „Robotnik“ dowiaduje się, że marszałek Rataj zażądał od prezesa Sądu Wojskowego aktów sprawy Żymierskiego, celem stwierdzenia czy i w jakim stopniu stawiane zarzuty posłowi Popielowi są uzasadnione.

Dochodzenia o pobicie red. Mostowicza.

Warszawa, 14. 9. (tel. wł.) Redaktora Mostowicza, uprowadzonego przez tajemniczą mafję, następnie dotkliwie pobitego, przesłuchał wczoraj podprokurator Sienierski. Minister Meysztowicz zawezwał prokuratora Świątkowskiego i zalecił mu prowadzenie najenergiczniejszych dochodzeń.

Obóz Piasta rozłazi się.

Poseł Szmigel stworzył własny organ i kokietuje Belweder.

Warszawa, 14. 9. (AW) W kołach zbliżonych do Piasta zaprzeczają krążącym w kuluarach sejmowych pogłoskom, o przygotowującej się secesji Piasta, w szczególności o opozycji, która ma się grupować dokoła wicemarszałka Bojki, w stosunku do polityki prezesa Witosa. Natomiast tendencje opozycyjne ujawnia istotnie poseł Szmigel, który rozpoczął wydawanie nowego pisma tygodniowego „Przyjaciel Chłopa“ i ujawnia tendencję do porozumienia się z obozem sanacyjnym.

5-letni „prorok“ w Indjach.

Kalkuta, (AW) Wielkie wrażenie w Birmanji wywarło pojawienie się nowego proroka, liczącego zaledwie 5 lat, imieniem Maung-Tun-Kieng. Jest to syn zwykłego parobka wiejskiego, a kapłani tłumaczą genjalne zdolności dziecka wcieleniem się w dziecko ducha zmarłego niedawno znakomitego buddysty Junk-Jang-Saido. Genjalne dziecko cytuje z pamięci najbardziej zawiłe teksty buddyjskie, czyta księgi święte i wygłasza kazania w kilku narzeczach.

Maung-Tun-Kieng w towarzystwie rodziców wędruje z miasta do miasta, a na wieść o zamierzonem jego przybyciu gromadzą się w miastach tłumy okolicznych mieszkańców, żądne ujrzenia „nowego proroka“.

2 miljardy rubli w złocie zrabowały nam Sowiety.

Warszawa, 14. 9. (AW) W związku z rozpoczęciem z rządem sowieckim pertraktacyj o traktat handlowy, organizacje wierzycieli w Polsce podejmują akcję na celu mającą wydobycie z Rosji 2 miljardów rubli w złocie, złożonych przez obywateli obecnych polskich, przed wojną w rosyjskich kasach oszczędności i Banku Państwa. Organizacje te w imieniu zarejestrowanych 1 600 000 obywateli polskich zwróciły się do posła polskiego w Moskwie p. Patka z obszernym w tej sprawie memorjałem. Jak słychać, istniejąca w swoim czasie komisja polsko - sowiecka do spraw likwidacji długów, która z powodu bezczynności została w r. 1923 zwinięta, ma być na nowo powołana do życia

Pacyfiści z obozu prof. Foerstera przestrzegają Ligę Narodów.

Najświeższy numer „Die Menschheit" (nr. 36 z dnia 9 bm.) ogłasza, że wszystkim delegatom państw do Ligi Narodów w Genewie wręczono nietylko oryginalny nr. 30 „Die Menschheit" oraz dalsze nr., w których omawiano tajne zbrojenia niemieckie, lecz także ich francuskie tłumaczenie.

Mimo to w oficjalnych agencjach nic o tej akcji pacyfistów z obozu prof. Foerstera nie wspominają. Jednakże Stresemann, zapewne pod wpływem tych rewelacyj, tak skwapliwie przejął się żargonem pacyfistycznym.

W milczeniu agencyj prasowych o akcji pacyfistów niemieckich przeciw rządowi berlińskiemu musi czytelnik uważny dopatrzeć się potwierdzenia opinji, że nietylko w czasie wojny rządy pewne utrzymują cenzurę i puszczają do prasy wiadomości odbiegające od prawdy. **Oskarżenie to** trzeba wnieść przeciw rządowi berlińskiemu. Takie świadome zatruwanie opinji światowej przez Berlin jest **groźbą dla pokoju.** Berlin jest centralą najliczniejszych linij telefonicznych i telegraficznych w Europie. Wiemy, że przed wojną Niemcy zakładały liczne kable telegraficzne. Nawet w Ameryce Niemcy przed wojną wybudowali pierwszą stację telegrafu iskrowego i dzięki temu zdołano większość niemieckiej floty handlowej zawczasu uwiadomić o wybuchu wojny i nakazano im powrót do portów niemieckich lub neutralnych. Obecnie w czasie pokoju Berlin rozbudował po wojnie sieć telefoniczno - telegraficzną jak żaden inny kraj, ale nie w celach pokojowych, lecz wojennych. Niemieckie agencje prasowe są kuźnią oszczerstw przeciw wszyskitm państwom, które w danym momencie stoją Niemcom na przeszkodzie.

Wystarczy wziąć najmarniejszy dziennik czy tygodnik niemiecki w Polsce wychodzący. Ile tam oskarżeń. Najbzdurniejsza skarga przeciw Polsce, podniesiona np. przez Gdańsk, odbija się głośnem echem w tejże prasie. Ale o tem, że prof. Foerster przestrzega Ligę Narodów przed Berlinem napróżno szukałbyś wiadomości np. w bydgoskiej „Volkszeitung".

Niebezpieczeństwo z powodu kłamliwych wiadomości uprzytomniają sobie w Lidze Narodów, dlatego zwołano do Genewy konferencję dziennikarzy z wszystkich państw, aby opracować plan ułatwienia pracy dziennikarzom i zapobiec zmonopolizowaniu wiadomości przez jeden kraj.

Niestety u nas w Polsce zbyt mało zajmuje się prasa techniczną stroną zawodu. Nie będzie innej rady, tylko rząd będzie musiał sprawą się zająć.

A. P. B.

Nowy sensacyjny proces o morderstwo.

Zamordowaną została Damkartowa ze Świerkocina. — Na ławie oskarżonych m. inn. syn zamordowanej. — Kto zamordował siekierą Damkartową?

(Od własnego sprawozdawcy „Dz. Bydg.")

Grudziądz, 13 września.

Jeszcze nie przebrzmiały echa procesu Lewandowskiego, gdy Grudziądz nową ma sensację, bo oto na ławę oskarżonych o morderstwo posadzono trzy osoby, pomiędzy któremi jest także syn zamordowanej w listopadzie 1926 r. Matyldy Dankwart z Świerkocina. Jest to bardzo zawiły proces, gdyż sąd musi orzec, kto z trojga oskarżonych jest winien morderstwa, lub może wszyscy razem popełnili ten potworny czyn. Dankwartową zamordowano siekierą i jeżeli tego dopuścił się syn, to mamy znowu do czynienia z matkobójstwem.

Oskarżeni do winy się nie przyznają.

Pierwszy dzień procesu.

Proces rozpoczął się dzisiaj (13 września) w Sądzie Okręgowym. Przewodniczy dyr. Sądu Okręg. Łachecki, oskarża prokurator O. Koppel. Na ławie oskarżonych zasiedli tym razem Niemcy: Teodor Baumgart, Fryda Kaufman i syn zamordowanej Teodor Dankwart, wszyscy ze Świerkocina. Są oni oskarżeni o zbrodnię morderstwa z §§ 211. i 47 k. k., oraz o szereg ciężkich kradzieży z włamaniem — §§ 242. i 243. k. k. Obronę prowadzą z urzędu: dr. Kisielewski — broni Baumgarta, dr. Bernecki — Kaufmanównę, adw. Jazłowiński — Dankwarta. Oskarżeni nie przyznali się do winy. Na świadków wezwał sąd 16 osób.

Pierwszy zeznawał syn zamordowanej, drugi Baumgart i trzecia Kaufmanówna. Prokurator postawił wniosek o przesłuchiwanie oskarżonych oddzielnie, co się też stało.

Oskarżeni: Fryda Kaufman i Otto Dankwart zeznali, że krytycznego wieczoru wyszli w towarzystwie Baumgarta pomiędzy 9-tą a 10-tą w kierunku Nowej Wsi, celem przeniesienia mąki i grochu z domu Baumgarta. W odległości mniej więcej 200 metrów od domu, zatrzymali się w parowie, a Baumgart oddalił się po wspomniane prowianty. Poszedł on w kierunku domu Dankwarta. Kaufmanówna i Dankwart czekali nań w parowie. Gdy powrócił po 1½ godziny nic ze sobą nie przyniósł. Prosił, by nań poczekali jeszcze jakiś czas i oddalił się ponownie. Tym razem wrócił po pół godzinie i razem udali się do domu Dankwartów.

Znalezienie ciała zamordowanej.

Gdy weszli na dziedziniec domu, Kaufmanównę uderzyła okoliczność, iż lampa zapalona stała w progu domu. Pobiegła zobaczyć — co się dzieje w mieszkaniu, obawiając się o swoje czteroletnie dziecko. W pierwszej chwili dziewczynka nie chciała nic powiedzieć, lecz później oświadczyła, że w mieszkaniu był rabuś. W międzyczasie Otto natrafił na ciało zamordowanej matki. Leżała tuż przy wejściu do stajni.

Baumgart zeznając zaprzeczył jakoby miał wydalać się sam z parowu. Następnie dowodzi, że po przyjściu razem do domu Dankwartów oddalił się i poszedł do ustępu. Tam też usłyszał łomot jakby od uderzenia siekierą i po chwili zobaczył Kaufmanównę niosącą z Dankwartem ciało zamordowanej kobiety. Widział również, iż ślady krwi w miejscu zamordowania oboje zatarli nogami, siekierę zaś po dokonaniu mordu obmyła Fryda.

Osiem złotych za milczenie.

W dalszym ciągu swego zeznania Baumgart podał, jakoby Dankwart dał mu osiem złotych za milczenie. Przyjął pieniądze i pozostał z nimi do rana w mieszkaniu, gdzie pili kawę i jedli. Rano Baumgart odszedł, a Otto udał się do wsi zawiadomić sąsiadów o zamordowaniu matki. Zdaniem Baumgarta przyczyną morderstwa miała być niechęć matki do Frydy i wzbronienie ożenku Ottona z Frydą.

Do kradzieży przyznali się jednozgodnie.

W toku postępowania sądowego obrona zażądała zbadania stanu umysłowego Baumgarta i Dankwarta. Obecni na sali rozpraw lekarze: dr. Hofman specjalista chorób nerwowych i dr. Lachowski lekarz powiatowy — wydali orzeczenie, uznające obydwóch oskarżonych za zupełnie normalnych. Sąd jednak odroczył dalsze postępowanie ze względu na nieobecność jednego z powołanych świadków. Przyszły termin rozprawy wyznaczy sąd później. Ponadto postanowiono wezwać kilku nowych świadków postawionych przez obronę dla stwierdzenia stosunku domowego pomiędzy zamordowaną a synem.

Pacyfista niemiecki o nieuczciwości pruskiej polityki wschodniej.

Gdańsk, 11. 9. PAT. Znany pacyfista niemiecki Karol Mertens ogłasza w dzisiejszej „Baltische Presse" artykuł w którym omawia **wrażenie wywołane w Niemczech przez polską inicjatywę pokojową w Genewie.** Przytoczywszy liczne głosy prasy niemieckiej zarówno pism prawicowych jak i republikańskich p. Karol Mertens oświadcza: „Na pokojowe propozycje polskie Niemcy, które zawarły traktat locarneński i wstąpiły do Ligi Narodów odpowiedzą — bez względu na to czy chodzi tu o Niemców nacjonalistycznych, czy republikańskich — **cynicznym lodowatym grymasem i szyderczym śmiechem.** Dyskusja na temat Locarna wschodniego ujawniła w Niemczech sytuację, która wykazuje całą **beznadziejność dzisiejszej niemiecko-polskiej polityki porozumienia i nieuczciwość niemieckiej polityki wschodniej,** dążącej rzekomo do porozumienia. Wszyscy, którzy wierzyli w Locarno wschodnie i utrwalenie pokoju na wschodzie doznali w ostatnich dniach **rozczarowania co do dobrej woli Niemiec.** Polska **popełnia stanowczy błąd, jeżeli sądzi, że republikańskie koła w Niemczech pragną porozumienia.** W Niemczech bowiem **o uznaniu granicy wschodniej, korytarza polskiego nikt nie myśli, nawet koła demokratyczne i republikańskie.** W tym kierunku, począwszy od komunistycznej „Rothe Fahne" do nacjonalistycznego „Wehr-Wolfa" panuje zgodna opinja, że pewnego dnia nastąpi wydarzenie, które zmiecie korytarz". W dalszym ciągu Mertens oświadcza: „Przyjdzie jednak czas, w którym Niemcy będą musiały uznać, że korytarz jest istotnie polski, jak swego czasu uznały, iż Alzacja jest istotnie francuską. **Korytarz jest polski pod każdym względem czy to językowym, narodowościowym, czy wyznaniowym, czy też pod względem politycznym i gospodarczym.** Kto w Niemczech temu świadomie zaprzecza, kto chce, aby korytarz ten stał się znów pruskim, ten prowadzi **politykę, wiodącą do wojny zdobywczej,** a takich polityków Niemcy mają dużo, począwszy od socjalisty Hoersinga do nacjonalisty Erhardta, od nacjonalisty Classa do Hindenburga. **Jeszcze 10 lat pokoju pomiędzy Polską a Niemcami, a pokój na wschodzie byłby utrwalony,** ale właśnie dlatego w Niemczech poza kulisami pracują ze wszystkich sił, **aby wojnę wywołać wcześniej. Udaremnienie tej wojny za pomocą Locarna wschodniego lub traktatu handlowego w dzisiejszych warunkach jest nieprawdopodobne.** Wojnie można zapobiec tylko **ostateczne złamanie militaryzmu pruskiego** i niedopuszczenie do **jego wskrzeszenia.** Niemcy pokojowe jeszcze nie odżyły, a przeszkadza temu każda **koncesja militarno - polityczna czyniona przez inne państwa na rzecz nacjonalistycznego ducha poczdamskiego.**

* * *

Jak swego czasu wielu Rosjan wstąpiło w szeregi armji polskiej, aby zwalczać bolszewików, tak dziś niektórzy pacyfiści niemieccy uważając, że rządy pruskich nacjonalistów nad Niemcami pod względem moralnym są gorsze niż bolszewickie, łączą się z polską opinja do wojny przeciw wilkowi z Berlina. (b.).

Sprawa samorozwiązalności Sejmu na pierwszym planie.

Warszawa, 14. 9. (AW) Wczoraj w pierwszym dniu funkcjonowania sejmu, posłów w gmachu sejmowym było niewielu. Wśród tej niewielkiej liczby jednakże jest wielu przywódców klubowych m. in. Witos, Dąbski, Głąbiński, Zwierzyński, Rymar, Marek, Chaciński i inni. O godz. 11 wymienieni posłowie udali się do prywatnego mieszkania marszałka Rataja, gdzie odbyła się narada przedstawicieli klubów polskich. Narada ta ma wyjaśnić stanowisko, jakie zajmą przedstawiciele klubów na wyznaczonym na godziny popołudniowe konwencie senjorów. Oczywiście w pierwszym rzędzie chodzi o stosunek do rządu. Wśród opozycji istnieje zamiar zgłoszenia szeregu wniosków nagłych, wymierzonych przeciwko rządowi, m. in. nawet wniosek o votum nieufności. Z drugiej strony nie brak głosów za odłożeniem ataków na rząd na później, a za natychmiastowem wszczęciem pozytywnej pracy. Jedna tylko sprawa znajdzie się niewątpliwie natychmiast na porządku obrad, jest to sprawa samorozwiązalności Sejmu. Socjaliści uważają załatwienie tej sprawy w myśl żądań Sejmu za konieczne.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 14. 9. (tel. wł.) Rozeszła się tu pogłoska, że prezesem Warszawskiej Izby Skarbowej ze względu na jej znaczenie, ma zostać obecny wiceminister Góra.

* * *

(z) Warszawa, 14. 9. (tel wł.) Wczoraj w godzinach popołudniowych marszałkowie Sejmu i Senatu udali się do Prezydenta Rzplitej i oświadczyli, że zarządzenie, dotyczące zwołanie sesji Sejmu i Senatu po dniu 22 bm., a więc po upływie 2-tygodniowego okresu nie da się pogodzić z postanowieniami art. 25 konstytucji.

* * *

(z) Wilno, 14. 9. (tel. wł.) Wczoraj zostali tu student rozstrzelani. Sąd wojenny w Kownie skazał dziś w nocy dalszych 5 osób na śmierć.

Straszna tragedja urzędnika bankowego.

(z) Zakopane, 14. 9. (tel. wł.) Przy ul. Kamieniec w jednej z will prywatnych przybyły tam urzędnik Banku Ziemian Adam Pomiński wystrzałem z rewolweru zabił swoją żonę, poczem sam odebrał sobie życie. Przyczyna tej strasznej tragedji nie została dotychczas wyjaśniona.

Zniszczenia z powodu trzęsienia ziemi w Rosji.

Moskwa, 14. 9. (PAT) Podczas trzęsienia ziemi, które odczuto na wybrzeżu morza Czarnego 15 osób straciło życie, a 338 odniosło rany. Szkody są bardzo znaczne, szczególnie w Jałcie i w Niskosze, gdzie sławna wieża spadła do morza. Budynek obserwatorjum morskiego w Sebastopolu został zniesiony.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

CZWARTEK, 15 WRZEŚNIA.

WARSZAWA 10 kw. 1111 m.

12,00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT., nadprogram.
15,00. Komnikat meteorol. i gospodarczy.
17,00—17,25. „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw, omówi prof. Henryk Mościcki.
17,25—17,50. Odczyt p. t. „Stan współczesny narodowości ukraińskiej" II, — wygł. p. min. Leon Wasilewski.
17,50—18,00. Nadprogram, komunikaty.
18,00—19,00. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja".
19,00—19,15. Komunikaty PAT.
19,15—19,35. Rozmaitości.
19,35—20,00. Odczyt p. t. „Dante, a muzyka", wygł. dr. Marjan Henzel.
20,00—20,15. Komunikat rolniczy.
20,30. Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Janina Turczyńska (śpiew), dyr. Józef Oziminski (skrzypce) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.).
22,00. Komunikat policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT, nadprogram.

POZNAŃ 270,3 m.

14,00. Notowania giełdy pieniężnej.
18,00—19,00. Transmisja koncertu z Warszawy.
19,00—19,10. Nadprogram i komunikaty.
19,10—19,35. 17-ta lekcja języka angielskiego, wykłada dr. Arend.
19,35—19,55. Komunikaty gospodarcze.
19,55—20,20. Odczyt p. t. „Żydzi w dawnej Polsce", wygłosi dr. A. Wojtkowski.
20,30—22,0. Wieczór duetów operowych i duetów fortepjanowych. Udział biorą: Zofja Fedyczkowska (sopran), Aleks. Karpacki (baryton), Franc. Łukasiewicz (fortepjan), Miecz. Mierzejewski (akompanjament).
22,0. Sygnał czasu. Komunikaty Z. O. K. Z.
22,30—24,00. Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Palais Royal".

Czarna ręka...

(Od własnego korespondenta)

Dziwne zapanowały w kraju naszym stosunki. Mówią, że meksykańskie... Nic a nic podobnego... Wprawdzie w dawnej ziemi kowbojów, bandyckich Willów i generałów, robiących z tygodnia na tydzień „pronunciamento“ krzewiły się jeszcze nie tak dawno obyczaje, upatrujące w pałce najzdrowszy argument, jednak zdziczenie uciszyło się już od szeregu lat, wymiecione przez porządek prawny. Niezawodnie na polu kościelnem porobiono pociągnięcia, świadczące o ukrywaniu się zadawnionych nawyczek, jednakże obywatel może żyć spokojnie na swoich prerjach bez obawy, że pewnej chwili nóż ugrzęźnie w jego plecach lub kula przetnie mu życie... Od roku czy półtora zachwaściła się na gruncie naszym mafja, jak chcecie nazwijcie ją czarną ręką, która zabrała się do redaktorów. Niestety, śledztwa i dochodzenia nie zdołały jej ujawnić, skutkiem czego pnie się po górach rozzuchwalenia i dochodzi niemal do szczytu. W postępowaniu tej szajki jest zawsze obrona czołowej w naszych dzisiejszych stosunkach osobistości, samosąd wykonywany w najobrzydliwszy sposób, urągający wszelkim pojęciom o cywilizacji. Redaktorzy i współpracownicy gazet otrzymują listy anonimowe z pogróżkami, wolne słowo wystawione jest na ucisk i odwetowe zakusy. Ostatnio pobicie p. Mostowicza z „Rzeczypospolitej“ i wywiezienie aż do lasku Sękocińskiego za Warszawą, matecznika rozmaitych szumowin i bandyckich spółek świadczy, że łobuzerja, osłaniająca się wznioślejszemi pobudkami, przebrała miarę i naprawdę gotowa wyrządzić sporą krzywdę całemu społeczeństwu. Ci nieproszeni palladynowie, napadający na ludzi pióra za ich przekonania, starający się z pomocą postrachu doprowadzić do zamknięcia wszelkiej krytyki a nawet satyry, złą oddają usługę państwu i narażają je na poważne wstrząsy.

Cóż takiego robił p. Mostowicz, inaczej jego pseudonim „Chrz. de Zan“?... Lancecikiem swoim, umaczanym w rozczynie szczypiącej soli atyckiej, dotykał w sposób uszczypliwy rozmaitych śmieszności i z talentem, zbliżonym nieco do maniery Nowaczyńskiego, tu i ówdzie nasadzał kleksa i docinał ludziom. Ależ, dla Boga, współcześni powinni byli powiesić Klonowicza za „Worek Judaszów“, a przecież mu włos z głowy nie spadł. Stare powiedzenie „śmiechem naprawiać obyczaje“ musi się po wsze czasy ostać i kto targnie się na dokuczliwości, wylęgłe z oparów inkaustu, wyskubuje naprawdę pióra z dorobku cywilizacji. Może pan Mostowicz po tysiąc razy być brzęczącą silnie muchą, ale z tego nie wynika, aby jej skrzydła wyrywano i nogi skręcano.

Ten kurs daleko nas nie zaprowadzi. Przykłady historji uczą, że wszelkie kneblowanie prasy i maltretowanie redaktorów osiągało wprost odmienne wyniki, niż zamierzano.

To też opinja publiczna prawie jednomyślnie potępiła czyn i z prawa i z lewa i ze środka, ale sama opinja — jak niestety dziś u nas — przypomina po troszę racę, pięknie lśniącą, ale i pięknie prędko gasnącą. W pierwszym rzędzie **był powołany syndykat dziennikarzy warszawskich do zabrania głosu — wszakże do tej chwili zrzeszenie to nie zrobiło żadnego gestu i prawdopodobnie nie zrobi.** Stanowisko schowania głowy w strusie skrzydła może w dalszym ciągu wydać bardzo niepożądane owoce. Praworządność jest kamieniem węgielnym wszelkiego rozwoju narodów, a gdzie jej brak, zaczyna się wszystko rozchwiewać i pękać. Zobaczymy, czy ręka sprawiedliwości dosięgnie tym razem winnych. Nie daj Boże, aby ugrzęzła w powietrzu i nie rzuciła ciężarku na szalę sprawiedliwości. Wówczas musiałoby się wydawać każdemu, wprzężonemu do służby prasowej, że pastwienie się nad satyrykiem „Rzeczypospolitej“ dosięgło także jego skóry, że zuchwalstwo może się panoszyć i drwić w jasny dzień z ustawy. Tego dopuścić niepodobna.

Warszawa, we wrześniu.

W. K.

Prusy Wschodnie wyludniają się.

Berlin. (AW) W sali posiedzeń ministerstwa rolnictwa obradował dziś kongres związków „Heimatstreue“ (wiernych ojczyźnie) z Prus Wschodnich i Zachodnich. W zjeździe tym brali również udział przedstawiciele rządu. W mowach stwierdzono, że **kulturalna akcja polska** w Prusach południowo-wschodnich, na Mazurach i w Warmji nie udała się, gdyż lud wiernie stoi przy macierzy niemieckiej. Mówca z Prus Wschodnich oświadczył, że prowincja ta pod względem gospodarczym od czasu wojny tak się rozwinęła, że obecnie stała się **śpichlerzem** (?) dla całej Rzeszy. W dziedzinie przemysłowej rozwój tamuje ucisk korytarza, dzięki czemu daje się odczuwać **wielki odpływ sił roboczych,** co odbija się najniekorzystniej na rolnictwie.

Przedstawiciel Gdańska uskarżał się na rosnące wpływy polskie w Gdańsku i akcję polską w kierunku wyparcia robotników i urzędników niemieckich. W powziętych rezolucjach zjazd domaga się od rządu Rzeszy podjęcia kontrakcji przeciwko „agitacji“ polskiej, dalej prowadzenia polityki w duchu zmiany Traktatu Wersalskiego drogą pokojową, a przedewszystkiem przeciwstawienia się wszelkim próbom utworzenia Locarna wschodniego.

*

Stopniowe wyludnianie się Prus Wschodnich jest zjawiskiem zrozumiałem. Podobnie wyludniła się Irlandja pod uciskiem Anglji, gdyż chłop irlandzki, aby nie zginąć z głodu, emigrował do Ameryki, a przedsiębiorczy Anglik wybierał odległą Australję czy Nową Zelandję, gdzie wkrótce mógł dorobić się majątku, niż biedną Irlandję. Rząd Berlina podobnie hamuje rozwój Prus Wsch. Jedyne wyjście jest za przykładem angielskim w Irlandji, oddzielić Prusy Wschodnie od Berlina. **(b.)**

Organ rządu litewskiego oczernia Polskę.

Kowno (AW). „Ljetuwa“ stara się insynuować w artykule wstępnym, jakoby do wybuchu buntu w Taurogach przyczynić się miała ręka Polski, która w ten sposób chciała rzekomo zaszachować Litwę i przeszkodzić akcji premjera Waldemara na terenie Ligi Narodów. Wynurzenia oficjalnego organu rządu litewskiego mają cel podwójny. Z jednej strony chodzi o odwrócenie opinji społeczeństwa i zagranicy od istotnej przyczyny rozruchów — ostrego kursu nacjonalistycznego rządu i związanych z tem represyj; z drugiej znów strony wyzyskuje się, jak zwykle każdą okazję dla oczerniania Polski. Ten drugi cel, postawiony sobie przez „Ljetuvę“, niewątpliwie nie zostanie osiągnięty, gdyż chęć wmówienia opinji publicznej, iż Polska zainteresowana była i przyczyniła się do wybuchu ruchu rewolucyjnego o zabarwieniu reakcji społecznej jest conajmniej naiwna.

Dr. ANTONI MARCZYŃSKI 79

„Wyspa Nieznana“

Film fantastyczno-egzotyczny w 2 częściach.

(Ciąg dalszy).

Czynił to zwłaszcza wówczas, kiedy chodziło o cyfry.

Czasami odpoczywał, jakby czekając pytań. Ale mądra władczyni wolała słuchać niż mówić. Nie wygłaszała nigdy swego zdania, nie rozpoznawszy poprzednio opinji zaufanego doradcy.

Więc dostojnik skandował dalej:

— Tak tedy święta noc bogini pochłonęła pięciu przybyszów... Ów zwan Erykiem, który znieważył syna mojego Raesa, zginął od kłów pantery, według orzeczenia znachorów i wedle zeznań Lorissy, która dała świadectwo prawdzie. Małżonek córy Tobjisa zniknął bez śladu, jak zniknęła również Eli, żona jego. Trzeciego znaleziono w rowie, przy drodze wiodącej z miasta do lasu. W ciele jego tkwiło jedenaście strzał, z których dwie były zatrute. Czwarty stracił życie na skutek pokąszeń przez jadowite węże, a piąty nabawił się trądu i odesłano go do „Kotliny powolnej śmierci“. Z dwunastu olbrzymów pozostało tylko siedmiu, z których jeden znajduje się nad „Zatoką pereł“ i prowadzi budowę okrętu, jeden pozostał w mieście, jako dowódca załogi, a pięciu wyruszyło wczorajszego ranka na czele całego wojska celem pomszczenia śmierci towarzyszy i ostatecznego wytępienia buntowników.

— Jak sądzisz, Sycheusie, osiągną cel zamierzony, czy też nie?

Mądry szafarz sprawiedliwości namyślił się dobrą chwilę, nim odparł:

— Trudno mi, miłościwa królowo, dać na to pytanie trafną odpowiedź, jednakże myślę, że czy tak, czy owak wypadnie wyprawa, korzyści tobie przypadną w udziale.

— Jakże to?

— Jeśli zdołają wytępić do nogi powstańców, natenczas po odpłynięciu olbrzymów, nikt twemu panowaniu, królowo, zagrażać nie będzie.

— A jeśli nie zdołają?

— Natenczas o ich niepowodzeniu będziemy mieć wiadomości dość wczesne, by wydać olbrzymom rozkaz powrotu, a tamtym ogłosić przebaczenie i łaskę. Olbrzymy mogą twego wezwania usłuchać lub nie. W każdym razie okaże się, że tylko oni są wrogami powstańców, podczas gdy królowa pragnie im winy darować. Nasi ludzie głoszą od dawna, że królowa chce jaknajprędzej ukończyć bratni rozlew krwi i zaprowadzić upragniony spokój, a jedynie przybysze łakną dalszej wojny. Odwołanie wyprawy będzie tego najlepszym dowodem. Czy nie mam słuszności?

— Hm — mruknęła Othe unikając wyraźnej odpowiedzi. Po chwili zaś spytała:

— Powiedz mi, Sycheusie, ilu żołnierzy wyruszyło w pole?

Syn Hannibala zagłębił się w wertowaniu papyrusu. Zaczął czytać:

— Łuczników wyszło czternaście, procarzy siedemnaście secin. Jedni i drudzy, sami starzy żołnierze, od roku mustrowani przez przybyszów. Oprócz tego pociągnęło osiem setek halabardników, bardzo słabo wyćwiczonych. Są to ci, których w ostatnich tygodniach do wojska powołano. Razem 46 setek i ze 200 ludzi czeladzi do trzebienia ścieżek przez lasy, do zaopatrywania wyprawy w żywność, wodę, do naprawiania mostów i innych robót.

— Ilu pozostało w mieście?

— Jedna secina halabardników trzyma wartę na murach, jedna przed twoim pałacem. Pozatem są tu w odwodzie dwie setki łuczników i stu procerzy, oraz pięćdziesięciu konnych.

— To mało.

— Mało?

— Tak myślę. Powstańcy mogliby nagłym atakiem zdobyć Tyr.

— Nie, miłościwa królowo. Wojska nasze idą szeroką ławą. Przez ich linje mogą się przekraść poszczególni ludzie, ale nigdy oddział tak silny, żeby mógł zagrozić miastu. Nie obawiam się o to. Zresztą siły buntowników oblicza się na 5 do 10 setek wszystkiego razem. Przeciwko takiej ilości jest nasza załoga wystarczającą.

— Cóż mi zatem powiesz, mądry Sycheusie?

Dostojnik zerknął do papyrusu i stwierdził, że temat jest zupełnie wyczerpany. Wobec tego zaczął się żegnać, przyrzekając nazajutrz przynieść wiadomości o ruchach wojsk, które wyruszyły w pole. Na odchodnem przypomniał sobie jeszcze jedną sprawę.

— W dniu wczorajszym wysłano dwunastu ludzi do „Kotliny powolnej śmierci“. Dzisiaj znowu sześciu.

— Więc trąd się szerzy?

— Przeklęta zaraza nie wybuchła jeszcze z całą siłą, ale niema dnia, by nie spostrzeżono u kogoś strasznyh plam, które są oznaką choroby. Jeden człowiek mógłby temu zaradzić.

— Tobjas?

— Tak jest.

— Trzebaby go uwolnić.

— Tak, miłościwa królowo — odparł Sycheus, uradowany domyślnością władczyni.

— Przygotuj mi tedy pismo do starszego dozorcy i zaraz rano wyślij wóz po Tobjasa.

— Stanie się jak rzekłaś. A teraz żegnam cię, królowo. Niech bogini sen dobry ci ześle.

— Żegnaj, Sycheusie.

Po wyjściu kanclerza zaklaskała Othe w dłonie. Natychmiast zjawiły się w drzwiach dwie służebne dziewczyny i w pokornej pozycji oczekiwały rozkazu.

— Przygotujcie mi kąpiel. Jestem śpiąca.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z kim policja paryska ma największy kłopot?

Z monarchami, którzy odwiedzają stolicę świata. — Szach i jego minister od niezwykłych poruczeń.

Od czasu, jak paryżanie ucięli głowę swemu rodzonemu królowi, wszyscy inni jego koledzy po fachu lgną do Paryża jak muchy do miodu i jak ćmy do lampy, jeżeli wogóle wolno porównywać osobistości tak szanowne z tworami tak niskiej kondycji.

Ale fakt pozostaje faktem, że lgną. Paryżanie cieszą się z tego, czasem bawią, najczęściej zaś zarabiają na tem politycznie i handlowo. Tylko policja paryska klnie po cichu i narzeka, ponieważ każdy nowy król i suweren na bruku paryskim to wprawdzie dla reporterów od wiersza manna niebieska, dla ludu uciecha, dla polityków francuskich czasem pożytek i intrata pokaźna, ale dla policji czyste utrapienie.

Specjalni, szczególniej ćwiczeni i trenowani w różnych sztukach agenci policyjni biorą się wtedy do roboty i dopóty nie śpią, nie jedzą i żadnej innej potrzeby własnej nie zaspakajają, dopóki powierzonego ich opiece króla nie oddadzą za formalnem pokwitowaniem jakiej innej policji.

Oczywiście nie ze wszystkimi królami jest jednakowy kłopot. Z europejskimi ceregiele największe. Z azjatyckimi już mniejsze a z afrykańskimi zgoła niewielkie. Przed wojną wizyta cara rosyjskiego stanowiła szczyt kłopotu i sztuki dla policji paryskiej. Teraz po wojnie to honorowe miejsce w pojęciu policjantów paryskich zajął hiszpański Alfons. Ile razy zaszczyci on Paryż (a dzieje się to stosunkowo często), policjanci francuscy mają ciężkie dni. To też kiedy wreszcie drogiego gościa odprowadzą czy to do granicy jego ojczystego królestwa czy do statku angielskiego, który go zabiera do Anglji w odwiedziny do kochanych teściów, policjanci paryscy ocierają pot z czoła i wzdychają z uczuciem niebiańskiej ulgi. Na utrapienie ich bowiem zostali wynalezieni anarchiści włoscy, teroryści hiszpańscy a także różni nienazwani specjalnie warjaci innych narodowości. Takiemu rzucić na króla bombę to mała rzecz, a dla policjantów paryskich potem sos, którego nie potrafiliby wyjeść nawet największemi łyżkami.

Niedawno pojawiła się ciekawa książka jednego z komisarzy policji francuskiej o tych monarchach, szlifujących bruki paryskie. Pełno tam szczegółów interesujących, zabawnych i pikantnych. Wbrew oczekiwaniu jednak najmniej ciekawemi są przygody miłosne królów. Ta bowiem dziedzina opracowana jest przez policję paryską tak gruntownie, że nic przewidzianego zdarzyć się w niej nie może. Gdy bowiem taki pomazaniec boży poczuje nagle niepokój i zapragnie zrobić małą „extraturę“ czy to od prawowitej swojej małżonki czy poza przywieziony ze sobą harem, to rzeczy rozwijają się szybko i gładko według gotowych recept. Król zachowuje najściślejsze „incognito“, wychodzi z hotelu bocznemi drzwiami, który mu otwiera usłużny agent policyjny, najmuje auto lub dorożkę, w której furmani lub szoferuje także agent policyjny, rzuca adres, który już przygotowała policja i ostatecznie dociera do buduaru tej czy innej aktoreczki lub baletnicy, którą poprzednio także dla ścisłości obejrzała policja... Jednem słowem pocziwy król, w przekonaniu, że raz wreszcie wyrwał się z pęt etykiety i rozporządza swoją osobą jak zwyczajny śmiertelnik, toczy się niby kula bilardowa, popychany niewidzialnemi rękami, aż zatoczy się do jakiegoś cichego zakątka, gdzie spędziwszy kilka miłych chwil, tak samo wraca — swobodny, pewny siebie i pewny, że nikt o tem nic nie wie...

Gorzej jest, gdy takiemu gościowi królewskiemu zachce się nagle czegoś niezwykłego lub gdy ma on jakieś swoje nadzwyczajne przyzwyczajenia, którego policja nie miała jeszcze czasu poznać i uwzględnić. I tak, gdy stary szach perski bawił w Paryżu, policja miała nielada zmartwienie z tego powodu, że koło króla kręcił się ciągle wysoki suto złotem obszyty dygnitarz perski z wielką walizą w ręku. Nie odstępował on swego suwerena ani na krok. Gdzie szach, tam i on, czy to w teatrze, na wyścigach, na wystawie obrazów itd. Policja w żaden sposób nie mogła dowiedzieć się, co to jest. Dyskretnie zaś zapytywani w tej sprawie inni panowie ze świty szacha dawali niechętnie wymijające odpowiedzi.

Wreszcie jest wielki obiad galowy u prezydenta republiki. Oczywiście wyzłocony dygnitarz perski z walizą w ręku stoi tuż koło szacha. Siadają do stołu. Zaczynają jeść. Nagle między jednem daniem a drugiem szach wstaje i wychodzi, a za nim ów dygnitarz z walizą. Wśród obecnych milczenie ciężkiego zakłopotania. Na rozstawionych agentów policyjnych poty biją śmiertelne, bo nie mają pojęcia, ani dokąd poszedł szach, ani co jest w tej walizie, którą za nim poniósł dygnitarz.

Dopiero pod sam koniec pobytu szacha wyjaśniła się zagadka. Oto szach szachów cierpiał na chroniczny katar — pęcherza. Wskutek tego osobny szambelan musiał za nim chodzić krok w krok z walizą, w której mieściło się srebrne coprawda ale zresztą z natury rzeczy swojej pospolite naczynie, jakie każdy burżuj stawia na noc pod łóżkiem. Ale policja paryska o tem nie wiedziała.

Edison szuka sztucznego kauczuku.

Amerykańscy przemysłowcy samochodowi, z Fordem na czele, są lennikami zagranicznych producentów kauczuku, wśród których — jak wiadomo — Anglicy zajmują pierwsze, monopolowe niemal miejsce. Stany Zjednoczone bowiem zakupują rocznie przeszło 380.000 tonn, przyczem 62 proc. jest angielskiego pochodzenia. Od trzech lat pracuje usilnie Edison nad wychodowaniem nowego gatunku drzewa, którego żywica byłaby w stanie zastąpić z powodzeniem kauczuk. Pisma nowojorskie donoszą, że wysiłki genjalnego wynalazcy wkrótce już uwieńczone będą całkowitym sukcesem, co pozwoli Ameryce wyzwolić się z pod nieco tyrańskiego jarzma eksporterów londyńskich, a z czasem może i skutecznie z nimi rywalizować na innych rynkach światowych.

Epidemja samobójstw w Budapeszcie.

W związku z opłakanemi stosunkami gospodarczemi i ze zwiększającą się z dnia na dzień drożyzną, epidemja samobójstw w stolicy Węgier przyjmuje zastraszające wprost rozmiary. Tak np. w zeszłym tygodniu w ciągu jednego dnia wzywano pogotowie ratunkowe do udzielenia pierwszej pomocy 16 samobójcom. W miesiącu lipcu pozbawiło się życia w Budapeszcie 55 osób.

Raj bez kobiet.

Niedawno opuścił port w San Francisko luksusowy okręt amerykański Florena, wiozący grupę tajemniczych pasażerów na wyspę S-ta Maria. Pasażerami tymi było 9 mężczyzn, którzy złożyli sobie wzajemnie przysięgę, że będą żyli na wyspie bez kobiet. Przywódca wyprawy tej, kapitan August Cristensen, oświadczył przedstawicielom prasy, iż przyjaciele jego powzięli tak dziwną decyzję tylko dlatego, że przekonali się, iż wszędzie, gdzie są kobiety, panują wieczne niesnaski i intrygi. Świat cały znajduje się dziś pod władzą fryzur chłopięcych i krótkich sukienek. Ludzie zaczynają się poważnie zastanawiać nad zagadnieniem, w jaki sposób zażegnać można niebezpieczeństwo opanowania rodu ludzkiego przez lekkomyślne białogłowy, a nie brak i takich, którzy za wszelką cenę chcieliby uciec na wyspę bezludną, by ukryć się przed prześladującemi ich kobietami. Do takich właśnie należą przyjaciele Cristensena, którzy udali się właśnie na wyspę S-ta Maria. Santa Maria posiada znakomity klimat, okolica jest tam prześliczna, ziemia bardzo urodzajna. Być więc może, iż oryginalnym tym rozbitkom życiowym uda się tam jako tako byt swój urządzić. Ale zresztą niewiadomo, bo jeden z nich w ostatniej chwili zdążył już zmienić swą decyzję. Jeden z młodszych uczestników oryginalnej tej wyprawy spotkał mianowicie w przeddzień wyjazdu z San Francisco uroczą jakąś dziewicę, która gorącego tego wroga kobiet tak oczarowała, iż postanowił on zdradzić swych kolegów i pozostać w jej bliskości.

Lichwiarz zmasakrowany przez apaszów.

W jednym z zaułków paryskiego Montmartru znaleziono porzucony worek, w którym znajdował się ciężko ranny człowiek.

Z dwu ran zadanych sztyletem sączyła się krew, ręce i nogi były poranione, a skóra odpadała kawałkami od ciała.

Napół obłąkany nieszczęśliwiec na widok ludzi drżał z lęku.

Po pieczołowitej kuracji dopiero i po dłuższych dochodzeniach zdołano ustalić prawdę. Okaleczony człowiek nazywa się Jan Potin i w kołach szumowin wielkomiejskich nosił przezwisko „Lichwiarz z bulwaru Sebastopol“. Pożyczał on bowiem apaszom pieniądze na wysokie procenty i bezwzględnie egzekwował swe należytości nie przebierając w środkach.

Przed kilku miesiącami pożyczył Potin znaczniejszą sumę niejakiemu Carlette, słynnemu apaszowi paryskiemu, który ma na sumieniu wiele złodziejstw i rabunków.

Kochanką Carletta była piękna Lizeta, „królowa 40 złodziei“.

Carlette, zawsze przez przyjaciół „czarnym chrząszczem“ obrabował pred niedawnym czasem pewnego bogatego Holendra, zwabiwszy go przy pomocy Lizety do apaszowskiej spelunki. Potin był wtajemniczony w zbrodnię apaszowskiej pary i gdy mu nie chcieli zwrócić pieniędzy, zagroził, iż zdemaskuje ich przed policją.

W kilka dni po tej pogróżce jacyś ludzie weszli do mieszkania lichwiarza, zakneblowali mu usta, wsadzili do automobilu i wywieźli do samotnego domu na przedmieściu Paryża.

Potin został wrzucony do piwnicy i poddany strasznym torturom.

Zawieszono go na haku skrępowawszy powrozami, wbijano mu gwoździe w ręce i nogi i przypalano rozpalonem żelazem. Katowany człowiek dostał z bólu pomieszania zmysłów.

Wtedy to oprawcy wsadzili go do wora i przebiwszy sztyletem porzucili w zaułku Montmartru. Dzięki energicznej akcji policji paryskiej schwytano katów Potina.

Są to zwyrodniali apasze, znani z okrucieństwa. Twierdzą oni, iż zbrodnię popełnili na rozkaz „Czarnego chrząszcza“ i działali pod przymusem moralnym, albowiem z Carlettem „niema żartów“.

Byłby ich pomordował za niewypełnienie rozkazu.

Moralnego sprawcy tortur i kochanki jego Lizety nie zdołano ująć.

Jak pan inżynier dostał się do domu warjatów.

Warszawa, w wrześniu.

Zamieszkały pod Tworkami inż. Pistol - Fabjański miał wyjątkowo niemiłą przygodę. W nocy, korzystając z pogody, wyszedł sobie do ogrodku. Zdobiła go tylko kusawa koszulka oraz para tureckich pantofli.

Zapachy pól i łąk nastroiły inżyniera tak poetycznie, iż postanowił przespać się w stogu siana. Wlazł na kopkę, zagrzebał się w aromatycznej trawie i wkrótce zachrapał.

Obudziły go promienie słońca. Rozejrzał się, a tu życie wre w całej pełni dokoła. W polu pełno kobiet i dzieci.

Jak tu wyjść w jednej tylko koszuli i trepkach?

Dwie godziny głowił się nad tem pytaniem biedny inżynier, wreszcie, zmożony głodem, dał wspaniałego susa i galopem puścił się w kierunku domu. Niestety, spostrzegli go przechodnie i zaczęli wrzeszczeć w niebogłosy:

— Te, warjat! Uciekł z Tworek! Łapaj, trzymaj!

W okamgnieniu zorganizowano formalną obławę, do której przyłączyli się dwaj posterunkowi.

Mając odciętą drogę, inżynier cwałował poprzez bruzdy, ugory, rżyska, miedze, gaje, pasieki, błonia, a za nim biegła liczna gromadka oraz sfora psów ujadających wściekle.

Ostatecznie ujęto go tuż pod Tworkami. Próbował protestować:

— Ależ panowie, ja jestem inżynierem kolejowym...

— Wiemy, wiemy — odpowiadali policjanci — właśnie pomożemy panu udać się do biura...

I zamknęli obywatela w Tworkach. Dopiero nad wieczorem wyszło na jaw fatalne nieporozumienie.

Jak wpadły trzy gracje.

Paryż, we wrześniu.

Na plaży w Deauville ukazywały się często trzy urodziwe Amerykanki zwracające uwagę powszechną nietylko swą urodą, lecz i oryginalnością strojów kąpielowych.

Zamiast zwykłych płaszczów wierzchnich, damy te nosiły szczególnego kroju okrycia japońskie. — Wśród barwnych deseni na okryciach tych przewijał się jakiś napis japoński. Imponowały temi strojami pozostałym syrenom z plaży w Deauville aż do czasu, kiedy przybył tam znakomity malarz japoński Fudżita.

Ten ujrzawszy owe „bajkowe“ stroje parsknął śmiechem i zwrócił się do Amerykanek z zapytaniem:

— Czy wiecie panie, jakie stroje nosicie i co głosi napis na nich?

— To są oryginalne stroje japońskie — odrzekły z dumą — co zaś do napisu, to treści jego nie znamy.

— Tak — potwierdził Fudżita — są to oryginalne płaszcze, używane w Japonji przez strażaków, napis zaś głosi:

— „Gaszę wszelkie płomienie“.

Po wyjaśnieniu powyższem Amerykanki już się w płaszczach tych nie ukazały.

Ile jest warta żona, która zdradza swego męża.

Sędzia angielskiego sądu najwyższego, lord Hewart of Bury, miał niedawno do rozstrzygnięcia sprawę rozwodową, w której zdradzony przez małżonkę powód żądał oprócz rozwodu jeszcze zwrotu strat w sumie 200 funtów szterlingów od uwodziciela swej połowicy. Uwodziciel ze swej strony używał wszelkich sposobów, aby uniknąć zapłacenia sumy żądanej.

Lord sędzia wydał w tym sporze decyzję następującą:

„Ponieważ niema trybunału, któryby takie rzeczy taksował, orzekam więc na mocy służącego mi prawa, że taka małżonka, nie jest warta więcej, jak 2 szylingi i 6 pensów.“

Powstańcy i Wojacy okręgu bydgoskiego

przygotowujcie się na wielki zjazd i zawody okręgowe, których termin i miejsce ostatecznie ustalono **na dzień 16-go października do Bydgoszczy.**

Niebywała rozbudowa Gdyni.

Agencja Wschodnia donosi:

Rozbudowa Gdyni w bieżącym sezonie budowlanym wzrasta do rozmiarów niebywałych. Dzięki stałej opiece rządu, oraz kredytom udzielanym przez Bank Gospodarstwa Krajowego, plany Wielkiej Gdyni doprowadzone zosta y do szerokiego z amerykańskim rozmachem przeprowadzonego ujęcia. Bardzo intensywnie przeprowadza się budowę i regulację ulic. Przy ulicach 10 Lutego, Świętojańskiej, Portowej, Starowiejskiej przeprowadzono już niwelację. W kilkunastu miejscach zak adane są fundamenty pod budynki różnych firm, m. in. Rachmielewskiego, Muchy, Wojewskiego. Na wykończeniu jest piękny gmach Polskiej Agencji Morskiej. Przystąpiono już do budowy kolonji rybackiej, która od kilku lat utknęła na martwym punkcie. Zwozi się materjał budowlany na rozplanowaną już robotniczą kolonję w Grabowie. Buduje się również dla robotników domy mieszkalne na Oksywju, gdzie magistrat zakupił przeszło 60 ha ziemi pod kolonję dla pracowników cywilnych, zatrudnionych przy marynarce wojennej. Rozpoczynają się również prace nad dalszą budową domów mieszkalnych dla oficerów i podoficerów marynarki. Na wykończeniu jest budynek szkoły powszechnej. Żegluga Polska, Bank Polski buduje również własne pomieszczenia. Wnosi się olbrzymi gmach przyszłego urzędu pocztowego. Z rozbudową miasta wzrasta również i liczba mieszkańców. Najdłuższa obecnie w Gdyni ulica Świętojańska, która ma być główną arterją linji Gdańsk—Gdynia, jest intensywnie brukowana. Plan rozbudowy miasta został obecnie wywieszony do użytku publicznego w Miejskim Urzędzie Budowlanym, budząc zrozumiałe zainteresowanie mieszkańców. Z dniem 1 października otwarte tu zostanie gimnazjum prywatne. W najbliższych tygodniach założony będzie Klub Automobilistów w Gdyni.

Kolorowy warjat na ulicach Warszawy.

Panikę na ulicy Marszałkowskiej wywołał niedawno człowiek z twarzą czerwoną jak krew i takiemiż rękoma.

„Wódz Siuksów, morderca albo warjat“, spokojnie ocenił policjant i krwawego osobnika, dla pewności, zabrał do komisarjatu. Tam okazało się, iż zatrzymany jest człowiekiem rasy białej, żadnego mordu nie popełnił, co najwyżej nazwać go można manjakiem.

Obywatel ten, Ludwik Kowański, od czasu do czasu maluje sobie ciało różnemi barwami i paraduje na ulicach. Był on już zatrzymywany jako czarny, niebieski, zielony i żółty.

Zatrzymany w areszcie podarł na sobie spodnie i wrzeszczał do następnego rana w niebogłosy.

Krociowe oszustwo na szkodę skarbu państwa.

Towary niemieckie przychodziły pod fałszywemi etykietami.

Warszawa, 12. 9. Władze celne niedawno natrafiły na trop wielkiej afery, zorganizowanej przez agentów niemieckich, a polegającej na sprowadzaniu do Polski mnóstwa rozmaitych towarów pochodzących w rzeczywistości z Niemiec, ale wobec istniejącej wojny celnej zaopatrywanych w fałszywe etykiety francuskie i austrjackie. Afera obliczoną była na oszukanie skarbu drogą uzyskiwania uprzywilejowanych stawek celnych. Celem zdemaskowania bandy aferzystów sprawę powierzono obok władz celnych także władzom policyjno - śledczym.

W związku z prowadzonem w tym kierunku dochodzeniem dokonano w Warszawie całego szeregu rewizyj, które wykryły m. in. w magazynach znaczne ilości towarów niemieckich, przemyconych pod etykietami francuskiemi i austrjackiemi. Jak dotąd, wartość tych towarów sięga kilkudziesięciu tysięcy dolarów. Dalsza akcja śledcza trwa.

Demonstracja bandytów w sądzie warszawskim.

Warszawa, 13, 9. (tel. wł.). Wczoraj sąd okręgowy był terenem niezwykłych wydarzeń. Rozmaite szumowiny, przestępcy i złoczyńcy, zgromadzili się w gmachu, a liczba ich dosięgła kilkuset osób, od łachmaniarzy począwszy, a skończywszy na wykwintnie odzianych przedstawicielach obu płci. Przybysze domagali się widzenia z podprokuratorem Blutszteinem, delegatem do urzędu śledczego. Zaledwie podprokurator Blutsztein zjawił się, rozpoczęły się wrogie okrzyki pod adresem urzędu śledczego, domagające się pozbawienia stanowiska naczelnika tegoż urzędu. Podprokurator Blutsztein w chęci uniknięcia zaburzeń, dopuścił do siebie delegację, złożoną z samych tuzów rozmaitych fachów złodziejskich i kazał jej złożyć życzenia na piśmie Tymczasem przybyła policja i wyprosiła z gmachu niebezpiecznych gości.

70.000 robotników wraca z Niemiec do Polski.

Warszawa, 13 9. (tel. wł). W październiku i listopadzie oczekiwane jest przybycie do Polski 70.000 robotników sezonowych, wysiedlonych przez rząd niemiecki, na mocy porozumienia z rządem polskim.

Przechodzenie na judaizm wzbronione.

Warszawa, 13. 9. (AW) Rabinat warszawski otrzymał rozporządzenie nie przyjmowania podań od chcących przejść na judaizm. Podań podobnych w ciągu ostatnich 3 miesięcy było kilkanaście.

Polak — rekordzistą pracy.

105 godzin przy pracy.

Nowy Jork, we wrześniu. Wśród wielu rekordów zasługuje na szczególną uwagę wysiłek rodaka naszego p. Franciszka Kawęzińskiego, który wysunął się na pierwsze miejsce wśród pracowników całego świata.

Pan Kawęziński zajęty jako majster ślusarski w jednej z fabryk w Buenos Aires, stanął do „zawodów pracy“ i potrafił przez 5 dni i 4 noce pracować przy warsztacie, przerywając jedynie 5 razy na dobę swe czynności na przeciąg 10 minut celem spożycia posiłku.

Po 105 godzinach pracy p. Kawęziński wziął ciepłą kąpiel i spędził 4 godziny wśród grona swych przyjaciół, którzy na jego cześć wydali bankiet.

Ruch powstańczy na Białorusi sowieckiej wzmaga się.

Wschodnia agencja telegraficzna stwierdza, że na polsko-sowieckiej granicy coraz częściej odbywają się potyczki oddziałów powstańców białoruskich z oddziałami krasnej armji. Niedawno potyczka taka miała miejsce w okolicy niedaleko polskiego posterunku straży granicznej w Oleszkowie. a ostatnio oddziały krasnoarmiejców były zaatakowane przez powstańców białoruskich w okolicy Rakowa.

Obserwatorom tych potyczek na terytorjum polskiem trudno jest odgadnąć, w jaki sposób oddziały partyzanckie w tak szybkiem tempie przenoszą się z miejsca na miejsce i znoszą zupełnie wysłane na ekspedycje karne partje wojsk sowieckich. Ta partyzancka wojna daje się ogromnie we znaki armji sowieckiej, ponieważ stale musi ona trwać w ostrem pogotowiu. Wysłane ekspedycje karne na Białoruś sowiecką nietylko że nie dały żadnych rezultatów, ale przeciwnie można stwierdzić, że ruch powstańczy stale się wzmaga i rozrasta, co władze sowieckie ogromnie niepokoi.

Szkody powodzi w Nowosądeckiem.

Klęska powodzi, która ostatnio nawiedziła Małopolskę wyrządziła również w powiecie nowosądeckim znaczne szkody, sięgające setek tysięcy złotych. Poprąd zniszczył prawie wszystkie mosty. Poziom rzeki, wynoszący normalnie 60 cm, podniósł się o 4,10 m. Takiego stanu wody w tej rzece nie notowano od roku 1810. Wylały również wszystkie potoki górskie. Ogólnie zniszczonych lub znacznie uszkodzonych zostało 22 mosty. Prawie wszystkie gościńce i drogi są uszkodzone.

Bandyta Kmyta walczył z policją.

W więzieniu drohobyckiem odsiadywał karę 10-letniego więzienia skazany za szereg rabunków bandyta Kmyta. Ostatnio udało mu się zbiec z więzienia i przez czas pewien ukrywać przed policją.

W tych dniach jednak udało się władzom bezpieczeństwa wykryć kryjówkę zbiegłego niebezpiecznego bandyty. Chatę, w której Kmyta zamieszkiwał, otoczono ze wszystkich stron. Zbudzony ze snu bandyta uciekł na strych, skąd zaczął się ostrzeliwać. Po 5 godzinach oblężenia, w czasie którego policja dała 25 strzałów, bandyta poddał się. Stanie on przed sądem doraźnym.

Barbarzyński dozorca gminny.

Dozorca aresztu gminnego w Modliborzycach powiecie janowskim, zadał podczas bójki niejakiemu Duchowi kilka ciosów kijem po głowie, tak silnie, iż ten w kilka minut potem zakończył życie.

Tajemnicze samobójstwo.

Dnia 11 bm. wieczorem zaalarmował mieszkańców domu przy ul. Matejki nr. 57 wystrzał rewolwerowy, pochodzący z mieszkania ekonomisty Alfreda Krzemińskiego. Po wtargnięciu do mieszkania, znaleziono Krzemińskiego broczącego silnie krwią, lecz dającego jeszcze słabe oznaki życia. Wszelkie zabiegi ratunkowe nie dały wyniku, ponieważ kula przeszyła skroń i naruszyła mózg. Krzemiński zmarł nad ranem, nie odzyskawszy przytomności. Narazie nie ustalono, czy zachodzi tu wypadek samobójczy, czy też inny jaki wypadek.

Na marginesie.

Chce Gajdą pobić Zagórskiego. — Konieczność dziejowa posła Głąbińskiego.

Uwaga prasy polskiej jest jeszcze ciągle zwróconą na sprawę generała Zagórskiego. Naturalnie dla belwederskich organów kwestja to arcyniemiła. Należy temu przeciwdziałać. I to zręcznie. Więc „Dziennik Lwowski“ ogłasza serję artykułów p. t. „Dookoła afery generała Gajdy“. Gajda, jak wiadomo, uknuł spisek faszystowski w Czechosłowacji, ale go zawczasu (spisek i generała) nakryto. Tak to generał ajda ma ściągać na siebie uwagę, która należy się generałowi Zagórskiego.

*

Poseł prof. Głąbiński jest to bardzo zacny mąż, a gdyby nie należał do endecji, to możnaby nawet powiedzieć, że jest to i mądry człowiek. Tymczasem ta fatalna przynależność robi go czasem tem, co się nazywa „pomylony“.

Dowodem tego wiec urzędników i emerytów, jaki się niedawno odbył we Lwowie. Radca Gelbard oświadczył na nim, że powodem nędzy urzędniczej jest „nieuczciwość posłów sejmowych“, którzy dawniej myśleli tylko o swojej kieszeni, a dziś stracili wpływ i znaczenie i nie są zdolni do żadnej inicjatywy.

Powstał na to dr. Głąbiński, aby dać odpowiedź niechlujnemu mówcy. W replice zagalopował się jednak zanadto. Napiętnował mianowicie skąpstwo obecnego rządu, który urzędnikom płac nie podwyższa, choć ma tak bogaty, bo półmiljardowa nadwyżką zamykający się bilans.

Tu pan Głąbiński ugryzł się w język. Jakżeto — znienawidzeni sanatorzy, majowcy, belwederczycy doprowadzili do tak korzystnego budżetu? Należy to jakoś osłabić! Więc zauważa z miejsca pan Głąbiński, że ten budżet nie jest bynajmniej zasługą obecnego rządu, lecz on musiał przyjść sam z siebie, jako do pewnego stopnia konieczność dziejowa.

Pech, dopprawdy! Konieczność dziejowa, która ignorowała Grabskiego, a zrobiła słodki grymas do Belwederu!

Podczas golenia wbił sobie w piersi nożyczki.

Z Warszawy donoszą: Niejaki Rosiak, cierpiąc na silny rostrój chciał odejść w zaświaty w sposób niepraktykowany, oryginalny.

W ub. poniedziałek wszedł do fryzjera przy ul. Wroniej 21 i kazał się ogolić. W trakcie, gdy fryzjer ostrzył brzytwę p. Rosiak chwycił leżące na stoliku nożyczki i wbił je sobie w piersi prawie po rękojeść. Zrobił się alarm. Przybyło pogotowie i po nałożeniu opatrunku przewiozło samobójcę do szpitala. Stan ciężki.

Międzynarodowy oszust w potrzasku.

Rzekomy lekarz chorób kobiecych miał wielkie wzięcie w Krynicy.

Krynica, 12. 9. (PAT) Dnia 12 bm. aresztowano w Krynicy międzynarodowego oszusta, poszukiwanego przez władze polskie i zagraniczne, niejakiego Jana Chomskiego, który przedstawił się w Krynicy jako prof. dr. Janusz Zbigniew Chomski vel Sylvia, dr. medycyny i chemji, b. prywatny docent uniwersytetu w Cambridge oraz ordynator szpitala Czerwonego Krzyża, specjalista chorób kobiecych. Oszust miał w Krynicy wielkie wzięcie; dopiero pewna wieśniaczka, od której pobrał jako od swej rzekomej narzeczonej zaliczkę na posag w kwocie 2000 zł. doniosła o tem odpowiednim władzom, co przyczyniło się do zdemaskowania oszusta. Chomski żadnych patentów doktorskich nie posiadał, miał jedynie patent masażysty i to podrobiony.

Z PROWINCJI.

MOCHLE. (Zmiany w zarządzie T-wa Powstańców i Wojaków). Skład zarządu uzupełniono, wybierając w miejsce opieszałych członków, nowych, chętnych do pracy. Zastępcą prezesa został p. Władysław Sadka, referentem oświatowym p. Urbanowski.

MĄKOWARSK. (Z życia Powstańców i Wojaków). Tow. Powst. i Woj. przeprowadziło w ub. niedzielę ostre strzelanie. Przy dźwiękach własnej orkiestry, wyruszono na strzelnicę. Pierwszy strzał oddał instruktor p. w. p. plut. Jasiński z 62 pp. Następnie strzelało 40 członków towarzystwa. Tow. Powstańców i Wojaków ofiarowało dla najlepszych strzelców 5 nagród. I nagrodę zdobył p. Szramkowski Józef, 58 pierścieni, II p. Gawrys Jan, 55 pierśc., III p. Zająkała Bol., 46 pierśc., IV p. Piotrowicz, 44 pierśc., V p. Dzikowski Leon, 42 pierśc. Strzelanie odbyło się na nowej strzelnicy. Wszędzie czynnym był nasz obywatel p. Kencer Jan, który jest duszą i ciałem Tow. Powstańców i Wojaków.

NAKŁO. (O lepsze połączenie z siedzibą starostwa — Wyrzyskiem). Jedną z największych bolączek naszego powiatu jest marne połączenie kolejowe z Osiekiem, a tem samem z siedzibą Starostwa, Wyrzyskiem. Komunikacja kolejowa nietylko że jest marna, ale wprost niedogodna, bo np. interesenci muszą z Nakła wyjechać już rychło rano, bo o godz. 4.06 i są w Osieku o godz. 4.35, w Wyrzysku w tym czasie lokale są zamknięte i interesenci muszą pozostawać na ulicy. Drugi pociąg z Nakła w kierunku do Osieka idzie dopiero o godz. 11.25 i przychodzi do Osieka o godz. 11.53 i mając połączenie autobusowe jest w Wyrzysku po 12-tej. Należy oczekiwać interwencji w tej sprawie starostwa.

Koronowo.

Z życia Chrześ. Dem. W niedzielę, dnia 11 bm. odbyło się plenarne zebranie Koła Ch. D.

Po referacie p. Kunza odbyła się dyskusja, w której zabierali głos pp. dyr. Stamirowski, wiceprezes Mróz, skarbnik Gordon, Nowak i inni. Uchwalono **zwołać wiec Chrześc. Demokracji na niedzielę, dnia 25 bm.**

Do zarządu wybrano p. dyr. **Stamirowskiego.** Zarząd koła ustali program pracy, a walne zebranie odbędzie się po wiecu, najpóźniej w pierwszej połowie października.

Łabiszyn.

Wiec Chrześcijańskiej Demokracji odbył się w ub. niedzielę w sali p. Kierczyńskiego.

Po zagajeniu przez p. Wituckiego, nastąpił wybór marszałka, którą to godność objął p. Królewicz; do pióra powołano p. Jóźwiaka Andrzeja, zaś ławnikami byli pp. Pałżewicz Fr. i Karaszewski Jan.

Przybyły na wiec prof. p. Kaźmierczak z Bydgoszczy wygłosił treściwy referat na temat „O powstaniu Chrześc. Demokr.“.

Wiecownicy z zapartym oddechem wysłuchali przemówienia prof. Kaźmierczaka. W wolnych głosach przemówił p. Feliks Dobrosielski z Oburzni, o bezrobociu i wywozie kapitału za granicę. Mówca zobrazował również obecną sytuację polityczną w Genewie, która przedstawia się bardzo niekorzystnie dla Polski.

Po podziękowaniu p. prof. K. za przemówienie i odśpiewaniu „Roty“ zakończono wiec.

Wągrówiec.

Osobiste. Od 1 września objął kierownictwo szkoły powszechnej w Wągrowcu rektor Stanisław Zamorski z Ponieca, w miejsce emerytowanego p. J. Hoppego. Nowemu wychowawcy „Szczęść Boże“.

Ofiara kąpieli. W ub .wtorek przed południem utonęła podczas kąpieli, nieumiejąca pływać Wanda Wańska, około 30 lat, córka dyr. Kasy Chorych. Zwłoki wyłowili rybacy po 3 godzinach szukania.

Pożar W ub. poniedziałek, z nieznanych dotąd przyczyn powstał pożar u p. Koertha w pobliskiem Starem Brzeźnie, który zniszczył doszczętnie napełnioną tegorocznem zbożem stodołę. Straty wynoszą około 12000 złotych, a jest ona tem dotkliwszą dla p. K., gdyż był nisko ubezpieczony. Pożar nie przybrał poważniejszych rozmiarów, do czego mogło łatwo przyjść z powodu gęsto stojących zabudowań, tylko dzięki ofiarnej pomocy sąsiadów.

Propaganda na rzecz L. O. P. P. W związku z odbywającym się tygodniem lotniczym w ub. sobotę urządzili kolejarze miejscowi zabawę na powyższy cel. Na zabawę wymaszerowano o godz. 18-tej z orkiestrą kolejowców z Gniezna z transparentami. Szczególną uwagę publiczności zwracał zbudowany z tektury samolot dług. około trzech metrów, wieziony na platformie. Zabawa się udała a zysk pójdzie do kasy Komitetu Kolejowego L. O. P. P.

Święto przysposobienia wojskowego w Wyrzysku.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

W myśl ustalonego programu odbyło się w ub. niedzielę, święto przysposobienia wojskowego a w związku z tem zawody wojskowo-sportowe. Rano o godzinie 8-mej, urządzono marsz 10 klm. w kierunku Kosztowa, do którego zgłosiło się 8 zawodników. Pierwszy do mety przybył członek „Sokoła“ wyrzyskiego Krzoska Marjan (czas 1 godz. 5 min.), drugi członek Tow. Powst. i Woj. Molier Eugenjusz (1,11,55), trzeci członek „Sokoła“ wyrzyskiego Ptaszyński Józef 1,13,15), czwarty członek Tow. Powst. i Wojaków Wyrzysk Schwengler Antoni (1,17,05). Marsz wypadł dobrze, wszyscy zawodnicy przybyli do mety za wyjątkiem jednego. Wyżej wymienieni otrzymali dyplomy i żetony.

O godz. 10,30 odprawiona została Msza św. w kościele parafjalnym, pienia wykonał chór Tow. śpiewu „Halka“.

O godz. 2 po południu rozpoczęto strzelanie na 100 metrów. Do zawodów stanęły następujące organizacje: Tow. Powstańców i Wojaków Wyrzysk, Tow. Powst. i Woj. Białośliwie, Tow. gimn. „Sokół“ Wyrzysk i Tow. gimn. „Sokół“ Polanowo. Nagrodę pierwszą w strzelaniu zdobył zespół Tow. Powst. i Woj. Wyrzysk (163 punkty), zespół Tow. Powst. i Woj. Białośliwie osięgnął 159 pkt. Najwięcej punktów w całem strzelaniu zdobył członek Tow. Powst. i Woj. Wyrzysk, Zachorski Feliks (43 pkt.) otrzymawszy żeton i dyplom jako najlepszy strzelec. Pozatem otrzymali dyplomy wszyscy strzelcy biorący udział w strzelaniu zespołu zdobywającego I. nagrodę.

Po ukończeniu strzelania stanęli zawodnicy do pięcioboju, urządzonego na boisku. Pięciobój sportowo-wojskowy obejmował: bieg 100 mtr., bieg 800 mtr., rzut granatem, skok w dal, walka na bagnety.

Zawodników stanęło 9-ciu i to z łona Tow. gimn. „Sokół“ Wyrzysk 5 i Tow. gimn. „Sokół“ Polanowo 4. Liczna publiczność, z widocznem zainteresowaniem śledziła przebieg rozgrywanych zawodów. Na boisko przybył również starosta p. Wujek.

Wynik zawodów był następujący: I. nagroda Szkudlarek Albin „Sokół“ Wyrzysk (10 pkt.), II. nagr. Orlik Władysław „Sokół“ Polanowo (12 pkt.), III. nagroda Krzoska Marjan „Sokół“ Wyrzysk (16 pkt.), IV. nagroda Molier Eugen. „Sokół“ Wyrzysk (19 pkt.). Ciekawym momentem była walka na bagnety, której publiczność mimo deszczu z zainteresowaniem się przyglądała.

Wieczorem o godzinie 8-mej doręczył p. starosta w sali hotelu „Dom Polski“ dyplomy i żetony zawodnikom, który stwierdził, że tegoroczne święto jakkolwiek mniej świetnie wypadło na zewnątrz, to jednak wyniki zawodów w stosunku do lat ubiegłych są znacznie lepsze, przez co zawodnicy dali dowód swej całorocznej pracy na polu przysposobienia wojskowego.

Przemówił jeszcze przedstawiciel wojska w imieniu dow. 61 p. p. stwierdzając również, że wyniki zawodów tegorocznego święta są na ogół dobre, poczem apelował do obecnych o propagowanie idei sportowej wśród młodzieży.

Stwierdzić należy, że nie wszystkie organizacje przysposobienia wojskowego przysłały swoich zawodników a w szczególności do marszu który w myśl programu odbyć się miał zespołami, wobec czego z braku kompletu zespołów urządziło kierownictwo zawodów marsz indywidualny. Nad całością czuwał ofic. instr. na powiat wyrzyski, p. por. Rzeczkowski.

Poświęcenie sztandaru Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Młynach, pow. Strzelno.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Dnia 4 bm. odbyła się w Młynach, pow. Strzelno, położonych niedaleko Strzelna wspaniała uroczystość poświęcenia sztandaru Tow. Powstańców i b. Wojaków. Przed lokalem p. Rogozińskiego około godz. 4.30 popoł. uformował się pochód, przy współudziale Tow. Powstańczych ze Strzelna, z Bronisławia, Kościeszek i Ciechrza, który przy dźwiękach orkiestry wyruszył do figury położonej opodal szkoły. Pochodem kierował p. Trzecki. Przed figurą dokonał ks. proboszcz strzeliński, radca Czechowski w obecności rodziców chrzestnych aktu poświęcenia sztandaru, poczem przemówił do zebranych. Po przemowie ks. radcy prezes okręgowy p. Żurkowski wręczył sztandar prezesowi Tow. Powst. Młyny p. Dopierale, ten zaś wręczył go chorążemu. Wreszcie odbyła się defilada, poczem udano się z powrotem przed lokal p. Rogozińskiego, gdzie odbyła się dekoracja 7 członków z Młynów oraz wręczono **dyplom p. Modrzejewskiemu**, powst. weter. z roku 1863. Uroczystościowe zebranie zagaił w sali p. Rogozińskiego prezes p. Dopierała. Przewodniczącym zebrania wybrano p. Żurkowskiego, prezesa okręg., ławnikami zaś ks. radcę Czechowskiego i ks. Sołtysińskiego z Siedlimowa. Z kolei nastąpiło odczytanie protokółu, śpiewy pod batutą p. Kabzy, kierownika szkoły powsz. w Młynach, deklamacja „Nasz sztandar“, który wygłosił J. Rogoziński. Zebranie zakończono śpiewem. Na zakończenie uroczystości, odbyła się w sali p. Rogozińskiego zabawa taneczna, która przeciągnęła się do rana.

Z Inowrocławia.

Odbudowa kościoła Matki Boskiej przybiera obecnie realne podstawy: Rada Parafjalna oddała prace przy pokryciu wieży firmie Hedinger w Poznaniu, która ma prace te rozpocząć z początkiem bieżącego tygodnia. Zamówiono już specjalną dachówkę niebiesko-glazurową w pewnej firmie niemieckiej w Friewaldau, ponieważ nie można jej dostać w Polsce. Również zjeżdża w najbliższych dniach specjalna komisja celem omówienia odbudowy zapadłej ściany przy kościele Matki Boskiej. Władze policyjne tj. miejscowa oraz wojewódzka zgodziła się ostatecznie na odbudowę kościoła. Celem przysporzenia funduszów urządzi ks. radca i dziekan Kubski kolendę w swojej parafji oraz zamierza urządzić wielką loterję na rzecz odbudowy kościoła, ponieważ rząd dotychczas nie wyznaczył ani grosza na odbudowę.

Na zakończenie „Tygodnia Lotniczego“ przyleciały dwa samoloty z Poznania i rozrzucały około 11 przed południem ulotki propagandowe nad miastem. Następnie udały się do Mątew, gdzie odbyły się loty pasażerskie i zbiórka uliczna na cele LOPP., która jednakowoż dała małe wyniki finansowe. W czasie trwania „Tygodnia Lotniczego“ zebrano ogółem około 1500 zł. a w powiecie około 2000 zł.

Święto pułkowe 59 p. p. odbyło się ub. niedzieli na dziedzińcu koszarowym 59 pp. Przybyli na to święto pp. generalny inspektor armji Skierski z Torunia oraz generał brygady Thomme z Bydgoszczy. O godzinie 9 rano odbyła się Msza polowa na dziedzińcu koszarowym, którą odprawił ks. Pilipowski, proboszcz wojskowy poczem wygłosił okolicznościowe kazanie. Następnie pułk 59 ustawił się do defilady, którą odebrał generał p. Skierski. Po defiladzie udekorowano kilku oficerów i szeregowych odznaką pułkową. W końcu odbyło się skromne śniadanie żołnierskie, podczas którego wygłoszono szereg przemówień.

Pożegnalny odczyt prof. dr. Frycza. Ub. soboty o godzinie 8 wieczorem w głównej salce w Hotelu Basta wygłosił p. prof. dr. Stefan Frycz pożegnalny odczyt pt. „Słowacki jako poeta, patrjota i człowiek“. Na ciekawy ten wykład przybyło bardzo dużo członków Stow. Urzędników P. S. i K. oraz gości, w tem prawie cała V. klasa seminarjum żeńskiego. Jak wiadomo, p. prof. dr. Stefan Frycz, nauczyciel przy seminarjum żeńskiem został przeniesiony na takie stanowisko do Poznania z dniem 1 września br. Brał on wybitny udział w pracy społecznej, w szczególności w pracy oświatowo-kulturalnej i znany był przedewszystkiem ze swych zalet oratorskich. Życzymy mu na nowej placówce dalszego powodzenia.

Echa samobójstwa Broniewskiej. Jak dochodzenia policyjne wykazały, śp. Elżbieta Broniewska otruła się z powodu przewlekłej choroby płucnej (gruźlicy) i rozstroju nerwowego, a nie skutkiem złego pożycia małżeńskiego. Pogrzeb jej, po dokananiu sekcji lekarskiej, odbył się w Strzelnie.

Nową budowę centrali telefonicznej przewidziano dla Inowrocławia, której koszt ma wynosić około 200000 zł. Inwestycja ta jest przewidzianą w budżecie poznańskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów.

Raid samochodowy. Ub. niedzieli, około 9 rano przejeżdżało przez miasto Inowrocław 16 samochodów, jeden motocykl z przyczepką. Raid ten urządzał Automobilklub Polski w Warszawie i odbywał się w dniach 10 i 11 bm. Z Warszawy wyjechano dnia 10. bm. o godzinie 8 rano. Niestety, w powiecie strzelińskim, blisko Markowic wydarzył się w niedzielę nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie na szosie do Markowic odłączyła się przyczepka od motocyklu, w którym jechał pewien student z Poznania, towarzysząc raidowi. Wskutek rozpędu motocyklu przyczepka siłą została odrzucona na bok przyczem student wyleciał z niej i złamał sobie prawą rękę. Odstawiono go do szpitala powiatowego w Inowrocławiu.

Trzy pożary. W nocy z dnia 10 na 11 bm. o godzinie 11 w nocy zapalił się na polach Broniewa stóg siana rolnika i sołtysa Franciszka Woźniaka z Niszczewic. Stóg spalił się doszczętnie, a straty wynoszą około 300 złotych. Zachodzi podejrzenie umyślnego podpalenia stogu.

Drugi pożar wybuchł dnia 9. bm. o godz. 2 w nocy w Szymborzu, gdzie spalił się stóg gospodarzowi Franciszkowi Górzyńskiemu.

Trzeci pożar wybuchł znów w dniu 11. bm. o godzinie 7,45 wieczorem w Tupadłach, powiat strzeliński. Z niewiadomych przyczyn spalił się stóg żyta, własności Pelagji Stanny. Wszelka akcja ratunkowa spełzła na niczem. Straty wynoszą około 5000 zł. Zachodzi możliwość podpalenia z zemsty.

Wielkie strzelanie konkursowe „Sokoła“ o nagrody odbywać się będzie w sokolni przy ul. Szymborskiej przez ostatnie dwa tygodnie codziennie, mianowicie od godziny 6—10 wiecz., natomiast w niedzielę od godziny 2—10 wiecz.

W kolekturze p. Jana Heinrichta w Inowrocławiu padły w 26 i 27 dniu ciągnienia V. klasy 15. loterji państwowej wygrane na następujące numery: 23754, 26700, 43921, 46982, 46990, 56033, 57014, 57020 i 62742.

Powiatowy Komitet Pomocy dla Powodzian w Małopolsce zawiązał się w ub. poniedz. na konstytucyjnem posiedzeniu, które się odbyło w Starostwie pod przewodnictwem p. starosty Dietla. Wybrano na niem wykonawczy komitet oraz ogólny, składający się z ziemian i rolników powiatu inowrocławskiego. W skład wykonawczego komitetu wchodzą pp. starosta Dietl jako przewodniczący, ziemianin January Korytowski z Czystego jako zast. przewodniczącego, Jan Mlicki z Komaszyc jako sekretarz oraz referent Władysław Juengst jako skarbnik. Na zebraniu złożyli obecni ziemianie oraz rolnicy około 5000 złotych na rzecz powodzian. Prócz tego podzielono powiat inowrocławski na rejony według komisarjatów obwodow., w których wybrani członkowie objeżdżać będą wszystkich ziemian i zbierać fundusze. Przy Kółkach Rolniczych mają powstać podkomitety, składające się z członków kółek, wybitnych gospodarzy oraz pp. komisarzy obwodowych. Powiatowy komitet wydał już odezwę w miejsc. prasie oraz gazecie urzędowej pow. inowrocławskiego. Wszelkie ofiary pieniężne należy składać w Powiatowej Kasie Oszczędności na osobne konto, natomiast naturalja należy składać w tut. „Rolniku“ przy ulicy Zygmuntowskiej.

Wobec nadużyć członków Powiatowej Kasy Chorych postanowiła PKCh., aby członkowie kasy, którzy pragną zasięgnąć porady lekarskiej a nie obłożnie chorzy, osobiście odbierali w kasie przekazy do lekarza, celem stwierdzenia tożsamości oraz, aby personalja członków rodziny, jak np. imię i nazwisko, stosunek pokrewieństwa oraz data urodzenia, były potwierdzane przez pracodawców ubezpieczonego.

Film „Nędznicy“, wyświetlany w tut. Kino Pałacu przy placu Klasztornym, cieszy się wielkiem powodzeniem. W przyszłym tygodniu wyświetlana będzie druga część filmu (dalsze 12 aktów). Zezwolono również na udział w seansach popołudniowych uczniom szkolnym.

Gniewkowo.

Kradzież z włamaniem. W ub. niedzielę w godzinach popołudniowych do składu i warsztatu mechanicznego T. Zygmunta włamali się 3 osobnicy, którzy sterroryzowawszy znajdującą się w przyległem mieszkaniu córkę właściciela dokonali kradzieży roweru, części maszyn i instrumentów oraz zrabowali gotówkę z kasy w sumie około 90 złotych. Stało się to podczas nieobecności właściciela, kiedy mieszkanie i warsztat były pozamykane. Zawiadomiona zaraz na drugi dzień o wypadku policja wykryła, że złodziejami byli Maks Nowicki oraz znani na tut. bruku bracia Kołodziejscy, ci sami, którzy kilka dni temu wstecz urządzili nieudały napad na p. Zygmunta. Rabusie tłómaczyli się, że włamania dokonali w tym celu, by odebrać przytrzymany w warsztacie p. Z. rzekomo bezprawnie ich rower, co nie odpowiada rzeczywistości, gdyż rower ten przytrzymano za nieuregulowanie kosztów jego naprawy.

Kołodziejscy są znani z awantur i napadów i mają na sumieniu już kilka sprawek, między innemi i nożowe. Są oni synami zamożnego gospodarza, który w maju br. odsprzedał 40 mórg roli niepolakowi, jednemu z wielkich posiedzicieli ziemskich z okolicy.

Remont szosy na odcinku Gniewkowo—Szadłowice jest już na ukończeniu. Remontu dokonano na długości 1 i pół kilometra przez ułożenie nowej jezdni.

Wieńcowe, urządzono w Wójtostwie w lokalu p. Czerwińskiego i to w ub. sobotę wieczorem. Nie obeszło się jednak bez zajść na zabawie, na którą przybyły też i szumowiny miejskie, M. in. został dotkliwie pobity do krwi, otrzymawszy okaleczenia na twarzy i głowie niej. Woźniak z ul. Wałowej. Sprawcą pobicia był b. pocztyljon Kaczanowski. Po usunięciu awanturników zabawę odbyto w spokoju już do końca.

Placówka Hallerczyków zwołuje na przyszłą niedzielę swe zwykłe miesięczne zebranie, które odbędzie się w Parku Miejskim o godzinie 13,30.

Gniezno.

Zawody w piłkę koszykową. W niedzielę, rozegrano na dziedzińcu gimnazjalnym zawody o mistrzostwo gimnazjum męsk. w piłce koszykowej. Do zawodów stanęły 3 drużyny. Wynik zawodów: I. miejsce klasa 7 a (4 pkt.), II. klasa 7 b (2 pkt.), III. klasa 6 mp.

W polskie ręce. B dyrektor cukrowni w Gnieźnie p. Ziętowski wykupił z rąk niemieckich młyn parowy w Kruszy Duchownej.

Gołańcz.

Ukarana dobroduszność. Gospodarzowi Adamskiemu z sąsiedniego Grabowa wykradziono z komody biżuterję i damski zegarek. Ze śladów, jakie złodziej pozostawił, nabrał poszkodowany przekonania, że nie kto inny, jak jego własny parobek sprawcą być musi, tem więcej, że posądzony starał się zatrzeć pozostawione przez siebie ślady, skoro usłyszał, że policja tropi go. Przyparty do muru, przyznał się do winy i wydał skradzione rzeczy, które miał ukryte w domu swych rodziców na ściennym zegarze. Podczas rozprawy sądowej, która się na tle tego zajścia niedawno w Bydgoszczy toczyła, wniósł prokurator o karę więzienia dla oskarżonego, poszkodowany natomiast stawił wspaniałomyślnie wniosek, ażeby oskarżonego, ze względu na to, iż skradzione rzeczy oddał, karę darowano, nie zdając sobie oczywiście sprawy z tego, jaki skutek z tego wniosku dla niego wyniknąć może. Jakież więc było rozczarowanie jego, gdy w tych dniach odebrał nakaz płatniczy na pokrycie kosztów za umorzenie postępowania karnego, których wysokość wartość skradzionych rzeczy niemal przewyższa! Dodać należy, że w sprawie tej stawał poszkodowany przed sądem nie jako oskarżyciel, lecz jako świadek.

Kradzież z włamaniem. W nocy z niedzieli na poniedziałek włamali się niewykryci dotąd złodzieje do mieszkania gospodarza Krügera w pobliskich Konarach, z którego dość znaczny łup wynieśli. Prócz innych drobnych rzeczy wykradli pościel, kilka prześcieradeł i spory zapas bielizny oraz jedno męskie ubranie. Jak zręcznie włamywacze operowali, wynika z tego, że nikogo z obok śpiących domowników swą nocną wizytą nie obudzili.

Poznań.

Międzyn. Akad. Zjazd Misyjny odbędzie się 28 bm. w Poznaniu w nast. porządku: 1) W środę, 28. 9. o godz. 6 wiecz. rozpoczęcie Kongresu uroczystem „Veni Creator" w kaplicy zamkowej. 2) O 7 inauguracyjne zebranie w auli uniw. poznańsk. 3) O godz. 9 raut w salach Zamku. Obrady toczyć się będą w językach: francuskim i polskim. W Kongresie udział swój przyrzekło kilku biskupów zagranicznych, prócz miejscowych. Z okazji zjazdu w kinie Apollo wyświetlony będzie film misyjny O. O. Werbistów, oraz wyjdzie „Jednodniówka" w języku francuskim i polskim pod redakcją ks. dr. Bajerowicza.

Zawody Kościuszkowskie organizowane przez Okręg Pozn. Zw. Soko ów, odbyły się wśród licznej publiczności na boisku Sokoła w ub. niedzielę o godz. 3 po poł. z orkiestrą Sokoła.

Kino „Słońce", którego otwarcie nastąpi w październiku, będzie największem, najwspanialszem w Poznaniu. Twórcą jego jest znany p. Stefan Kałamajski, który nie szczędził niczego, by „Słońce" stanęło na równi stołecznych miast.

Teatr Wielkopolski niedawno powstały pod dyrekcją p. Brackiego, b. art. Teatru Polsk. rozpoczął swą działalność w Gnieźnie, wystawiając „Wierną kochankę". Po porozumieniu się z referentem oświaty D. O. K. stanie się wkrótce teatrem żołnierskim.

Ślub w kościele P. Marji w ub. czwartek odbył się między p. Jerzym Lubienieckim, a p. Zofją Czubkówną, córką znanego przemysłowca p. Marcina Czubka i jego małżonki p. Leonji z Gałdyńskich. Aktu ślubnego udzielił ks. kan. Zborowski w asyście kilku księży. Błogosławieństwo i życzenia przysłali m. in. ks. biskup Radoński i ks. biskup Kubina.

Renowacja Ratusza poznańskiego postępuje w szybkiem tempie i wkrótce przybierze nową szatę po gruntownem odmalowaniu.

Otwarcie wystawy zbiorowej, wybitnego malarza-artysty Jana Nowickiego odbyło się w ub. niedzielę o godz. 12 w poł. w Salonie Wielk. Związku Artystów Plastyków przy placu Wolności.

Koło Śpiew. Polskie, najstarsze i najzasłużeńsze tow. śpiewu, przygotowuje się wkrótce do koncertu kompozytorskiego, kilkoletniego i zasłużonego swego dyrygenta prof. St. Wiechowicza, który się odbędzie w auli Uniw.

Zjazd restauratorów i hotelarzy w Poznaniu.

Z okazji Wystawy Przemysłu Hotelowego, Restauracyjnego i Cukierniczego zwołany zostaje do Poznania na dzień 28-go września Powszechny Zjazd Restauratorów i Hotelarzy Polskich. Na ten zjazd przybędą reprezentanci z całego terenu Rzeczypospolitej, aby powziąć uchwały, dotyczące środków podniesienia poziomu przedsiębiorstw własnych, których rozwój ożywić może działalność wielu gałęzi wytwórczości i handlu naszego. W dniach 2 i 3 października krakowska Izba Handlowa i Przemysłowa urządza wspólną wycieczkę fachowców swego okręgu na tę wystawę.

Z Grudziądza.

Drugi wypadek tyfusu. Parę dni temu donosiliśmy o tyfusie w naszem mieście, o zasłabnięciu matki i dziecka. Obecnie dr. Lachowski stwierdził drugi wypadek tyfusu brzusznego w domu przy ulicy Myśliwskiej 1. Zasłabli małżonkowie Pisarscy i lekarz odesłał ich do szpitala miejskiego.

Echa wystawy ogrodniczej. Pisaliśmy już o pierwszej wystawie ogrodników tut., powracamy jednak do tego tematu celem wyjaśnienia powodu, dla którego ogrodnictwo miejskie nie wzięło udziału w wystawie, a o czem mówi się dziś bardzo żywo w Grudziądzu. Otóż ogrodnictwo miejskie nie było reprezentowane na wystawie, ponieważ zarząd tejże odrzucił zgłoszenie udziału jeszcze wiosną. Szkoda jednak, że tak się stało, gdyż ogrodnictwo miejskie nosiło się z zamiarem wystawienia rzeczy ciekawych i pożytecznych dla naszych mieszkańców. Nosiło się z zamiarem pokazania wzorów na ogródki działkowe, upiększenia balkonów i okien oraz miało zapoznać mieszkańców z działem drzewek tak owocowych i innych. Działem tym interesują się nader żywo mieszkańcy nasi i dzięki obawom konkurencyjnym, pozbawieni byli oglądania ciekawych eksponatów.

Niepowodzenie „N. D." w Grudziądzu. Ub. niedzieli odbyło się posiedzenie Zw. właścicieli nieruchomości. Na posiedzenie przybyła niewielka liczba członków, i jak nas informują, dzieje się to z powodu specjalnej „opieki" Zw. Ludowo-narodowego. Na posiedzenie to przyjechali wybitniejsi działacze Związku z Torunia, lecz nie pomogło i to, i członkowie stawili się w bardzo szczupłej liczbie. Niektórzy utrzymują nawet, że od chwili objęcia prezesury przez dra Gryguera, sporo członków przestało opłacać składki do towarzystwa.

Święto Wych. Fizycznego. Major Kępiński informuje, że w dniu 18. bm. odbędzie się w Grudziądzu święto wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Apeluje przeto do wszystkich organizacyj P. W., aby licznie wzięły udział w powyższem święcie. Wykażą przez to sprawność obywatelską i udowodnią — czego może się państwo po nich spodziewać.

Zamknięcie sezonu wioślarskiego. W Grudziądzu znamy Towarzystwo Wioślarskie, które w tym roku wykazało znaczny przyrost członków i przedsięwzięto wiele prac nad rozwojem sportu wioślarskiego. Otóż Towarzystwo to urządza w dniu 18. bm. uroczyste zamknięcie sezonu tegorocznego.

Prezes Izby Skarbowej. P. Brzecki, dotychczasowy kierownik Izby Skarbowej został mianowany prezesem Izby. Powraca on w tych dniach do Grudziądza z urlopu letniego.

„Herbatka" w Leśniczówce. Ub. soboty wieczorem odbyła się „herbatka" w Leśniczówce, trwająca do samego rana. Urządzeniem herbatki zajęło się żeńskie Towarzystwo gimn. „Sokół" i przyznać należy, że impreza udała się znakomicie. Tańczono z ochotą i werwą i gdyby nie „maleńkie" nieporozumienie, ale to iż przed leśniczówką, to zarząd byłby zupełnie zadowolony. Wspominamy o tem jedynie z obowiązku, gdyż wszelkie bijatyki wśród sokolstwa są niedopuszczalne i należałoby kres położyć ekscesom osobników, które uwłaszczają Sokołowi. Z uznaniem też zwracamy się do pań komitetowych, które zajęły energiczną postawę i zmusiły do uspokojenia się powaśnionych. Tak winno być!

Kondukt żałobny. W poniedziałek przed południem odbył się pogrzeb śp. Zakrzewskiego, byłego kierownika szkoły w Małym Tarpnie. Kondukt prowadził ks. Pełka, dyr. seminarjum, w asyście trzech księży. Na trumnie złożono sporo wieńców od rodziny, kolegów i przyjaciół.

Zebranie miesięczne Narodowej Organizacji Kobiet odbędzie się w piątek, dnia 16. bm. o godzinie 7.30 w auli gimnazjum klasycznego. Na porządku dziennym: Odczyt p. Zaleskiej; opis uroczystości koronacji M. B. Ostrobramskiej przez delegatkę N. D. K. p. Nowińska; o pielgrzymce do Gietrzwałdu powie p. Poznańska; sprawozdanie z działalności N. O. K. w ubiegłych dwóch miesiącach; rzut oka na wypadki polityczne ostatnich dni; przyjęcie nowych członkiń; wolne głosy. Prosimy o przybycie wszystkich członkiń.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 16. bm. włącznie apteka Radziecka, ul. Szeroka.

Z Teatru Pomorskiego. Inauguracja sezonu. Na intencję szczęśliwego rozpoczęcia zamierzeń artystycznych odbędzie się staraniem Dyrekcji oraz całego zespołu teatru, uroczyste nabożeństwo w czwartek, dnia 15. bm. o godz. 9 rano **w kościele św. Jana, na które inicjatorzy uprzejmie zapraszają wszystkich sympatyków Teatru Pomorskiego.**

Nieszczęśliwy wypadek. Dnia 9. bm. w godzinach przed południowych Trzcińska Zuzanna zamieszkała przy ulicy Łaziennej 5, przechodząc ul. Prostą, poślizgnęła się i upadła na chodnik przyczem zwichnęła sobie prawą nogę. Nieszczęśliwą odwieziono dorożką do mieszkania.

Szczęśliwa kolektura toruńska p. Billerta. W 24, 25 i 26 dniu ciągnienia 5 kl. 15 lot. państwowej wygrały w powyższej kolekturze kupione losy: 5557 12267 18558 15277 25064 27002 37692 37694 39276 41733 41736 41741 46950 49896 51424 51439 59679 (500 zł.)77046 98731 100703. Numery bez dołączonej sumy wygrały wstawkę. Losy I. klasy 16 lot. państw. można tamże nabyć ćwierć losu 10 zł., pół losu 20 zł., cały los 40 złotych.

Śmiertelny upadek z wozu. Dnia 10 bm. na wozie, powożonym przez ucznia rzeźnickiego niej. Falkowskiego z Torunia, jechał 13 letni chłopiec Grünke, zamieszkały w Toruniu, który wskutek nieumiejętnej jazdy spadł z woza przyczem złamał sobie kręgosłup. W kilka godzin później odwieziony do szpitala, zmarł.

Baczność, Podoficerowie Rezerwy Koło Toruń W dniu 15. bm. tj. czwartek o godzinie 19,30 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Koła w Strzelnicy Przedzamcze, na którem wygłosi bardzo aktualny referat ppor. rez. M. Grabski, członek zarządu Związku Oficerów Rezerwy w Warszawie. Przybycie wszystkich członków pożądane. Oficerowie rez. i członkowie pokrewnych organizacji mile widziani. „Jedność!" Zarząd.

Termin składania podań o przywóz towarów zakazanych do dowozu w 4-tym kwartale 1927 Izba Przemysłowo-Handlowa w Toruniu podaje do wiadomości firm importowych jej okręgu, iż podania, o przydział zezwoleń przywozowych na kwartał 4-ty rb., przyjmowane będą w biurze Izby do dnia 17 września rb. włącznie. Termin ten jest ostateczny i po jego upływie żadne podania nie będą mogły być uwzględnione. Potrzebne do składania podań blankiety oraz bliższe dotyczące informacje, otrzymać można w biurze Izby, ul. Żeglarska 1.

Teatr Żołnierski. W środę, premjera arcywesołej farsy Rapackiego, znakomitego artysty teatrów warszawskich pt. „Ja tu rządzę".

Początek punktualnie o godzinie 8 wieczór. Legitymacje członków T. Ż. ważne. Ceny miejsc zwykłe. Kasa czynna od godziny 6-tej.

Teatr Miejski. W czwartek, dnia 15. bm. o godzinie 8 wieczorem zainaugurujo nowy sezon znakomita komedja J. Blizińskiego p. t. „Pan Damazy", w której tytułową rolę oraz reżyserję objął doskonały artysta i wytrawny reżyser scen polskich p. Józef Leśniewski. Obok niezrównanego „Pana Damazego" w głównych rolach wystąpią: panie: Stanisława Chrzanowska Helena Radwan-Łodzińska, Janina Porębska, Sława Zielińska, panowie: Józef Leśniewski, Aleksander Balcerzak, Adam Bystrzyński, Stanisław Jaworski, Władysław Uliński i Stefan Stańczyk.

W piątek, dnia 16. bm. poraz drugi „Pan Damazy".

W sobotę, dnia 17. bm. wystawioną będzie ku uczczeniu 30-tej rocznicy zgonu Adama Asnyka, doskonała komedja poety p. t. „Bracia Lerche", osnuta na tle minionej doby wydzierania ziemi z rąk polskich przez kolonistów niemieckich w Poznańskiem.

Miłą niespodzianką dla publiczności jest pozyskanie doskonałego trio, które pod kierunkiem wirtuoza-skrzypka p. Wł. Gałązki przygrywać będzie w antraktach.

Przypomina się P. T. publiczności, że zbliża się końcowy termin sprzedaży bonów ulgowych, które w obecnym czasie dają ogromną zniżkę dla wojskowych, urzędników państwowych i osób cywilnych.

Kradzież. Dnia 10. bm. skradziono z niezamkniętej szafy Leonowi Stankemu, ul. Bydgoska nr. 108, 60 złotych.

Oszustwo. Krajniewski Jan, zamieszkały przy ulicy Wiązowej 13, zgłosił w policji oszustwo popełnione przez niej. S.

Kradzież portfelu. Dnia 10. bm. Franciszkowi Pokorniewskiemu, zamieszkałemu w Książkach, pow. wąbrzeski, który przybył do Torunia skradziono z kieszeni portfel z zawartością 270 złotych i dowodami osobistemi.

Awjatyka na usługach szpitalnictwa. Awjatyka w ostatnich latach świetnie udoskonalona i spopularyzowana daje ludzkości nieocenione usługi i na polu szpitalnictwa, które w bardzo wielu wypadkach jako jedyny środek lokomocji, używa aeroplany i dzięki tej szybkiej lokomocji uda się lekarzom zachować chorych przy życiu. Wypadek taki, przewiezienie chorego aeroplanem miał miejsce przed niedawnym czasem w Toruniu.

Oto w Brodnicy zachorował ciężko jeden z tamtejszych oficerów. Według orzeczenia lekarzy choroba wymagała natychmiastowej operacji, która z braku odpowiednich przyrządów odbyć się nie mogła tylko w Toruniu. Ze względu na wielką przestrzeń zawezwano z Torunia z 4 p. lotn. samolot (przewóz samochodem wymagał 7 godzin czasu) który w przeciągu godziny przewiózł chorego do szpitala w Toruniu, gdzie operacji dokonano na czas.

ZMARLI.

Ś. p. **Stanisław Gumowski** w Toruniu.
Ś. p. **Jan Skowroński** w Toruniu.
Ś. p. **Rozalja z Wróblewskich Milewska** w Kościerzynie.
Ś. p. **Wincenty Iwaszkiewicz**, dyrektor poczty w Ostrowie.

Wiece Ch. D.

BIAŁOŚLIWIE.

Wielki wiec Chrześc. Demokracji odbędzie się w **niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 11 przepołudniem** zaraz po nabożeństwie, w lokalu p. Sawińskiego, — jako mówcy przybędą prezes okr. prof. Kaźmierczak i czł. Rady Okr. p. Fryka.

Gorąco zachęcamy do jak najlicznejszego udziału.

WYSOKA.

Wielki wiec Chrześc. Demokracji odbędzie się w Wysoce w **niedzielę, dnia 18 bm., o godz. 2 popoł.**

Jako mówcy przybędą prezes Okr. p. prof. Kaźmierczak i czł Rady Okr. Ch. D. p. Fryka.

Zachęcamy członków jako i sympatyków, nie mniej całe obywatelstwo do licznego udziału.

Zebranie Chrześcijańskiej Demokracji Koło Wilczak-Okole odbędzie się w sobotę, 24 bm., o godzinie 7-ej w lokalu p. Rutkowskiego przy ul. Grunwaldzkiej róg Wrocławskiej. Na porządku dziennym referat p. red. Formańskiego i sprawozdania delegatów ze zjazdu okręgowego.

Obecność wszystkich członków konieczna, a goście mile widziani.

Zarząd.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 14 września 1927 roku.

KALENDARZYK.

Dziś, w środę, Podwyższenie Krzyża.
Jutro, w czwartek, Nikodema, Emila mm.
Wschód słońca o godzinie 5,33.
Zachód słońca o godzinie 6,18.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku, 12 bm. do poniedziałku, 19 bm. dyżurują następujące apteki:

1) Apteka Piastowska, pl. Piastowski.
2) Apteka pod złotym „Orłem“, Stary Rynek.

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę, premjera tryskającej humorem i wesołością komedji W. Rapackiego **„Papa się żeni“.** W popisowej roli Ivony zabłyśnie całą pełnią swego talentu p. Iza Kozłowska, znakomita artystka teatrów stołecznych. W innych rolach znajdą szerokie pole do popisu pp. Andrzejewska, Maassówna, Marzewska, Piekarczykówna, Sarnecka, Zahorska, Borski, Łuszczewski, Milecki, Olędzki (utalentowany artysta Teatru Nowego w Poznaniu), Sawicki, Stępowski i Wroński.

W czwartek **„Mężczyzna i kobieta“,** pełna finezji i wdzięku komedja W. Lakatosa.

W piątek, **„Papa się żeni“** W Rapackiego.

„Opieka wojskowa“ dla młodzieży. Dyrekcja teatru w chwalebnem celu ułatwienia dostępu do teatru młodzieży szkolnej organizuje w bieżącym sezonie specjalne cykle przedstawień o doborowym programie po cenach najniższych. Pierwsze tego rodzaju przedstawienie odbędzie się w sobotę, dnia 17. bm. o godzinie 4-tej popołudniu. Daną będzie wyborna krotochwila St. Bogusławskiego **„Opieka wojskowa“.** Bilety w cenie od 50 gr. do 3,— zł do nabycia w kasie teatru.

„Clo-Clo“ po raz ostatni w sezonie ukaże się w niedzielę, dnia 18 bm. o godzinie 4-tej popołudniu po cenach zniżonych.

TEATR POPULARNY

Dziś, przedstawienie zawieszone.

„Druciarz“, świetna ta i arcywesoła operetka ciesząca się zasłużonem powodzeniem, wystawiona zostanie jutro t. j. w czwartek.

Bilety są do nabycia w kasie dziennej w księgarni p. N. Gieryna, pl. Teatralny 3.

— **Prof. Juljusz Marso,** długoletni profesor krakowskiego konserwatorjum, kierownik artystyczny pierwszej polskiej Szkoły Operowej w Warszawie, artysta scen zagranicznych — udziela lekcji śpiewu tylko w czwartki, piątki i soboty. Śniadeckich 1.

— **Stan pogody** w dniu dzisiejszym zupełnie się nie zmienił. Tak samo jak wczoraj wieją chłodne wiatry północno-wschodnie, horyzont znacznie zachmurzony i temperatura powietrza spadła do 8 stopni Celsjusza. Rano mgły i opary. W nocy rosa, a w okolicach nizinnych szron. W górach opady śnieżne. Naogół coraz chłodniej.

— **Na powodzian w Małopolsce** złożyli w dalszym ciągu pp.: Feliks Jóźwiak — 20 zł i Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej — 50 zł.

— **Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego** podaje do wiadomości, że termin egzaminu kwalifikacyjnego (drugiego egzaminu nauczycielskiego) przesunięto z 3-go na 16-go października br.

— **Bydgoskie Towarzystwo Filatelistów** zawiadamia, że pierwsze zebranie po przerwie wakacyjnej odbędzie się dnia 15 bm. tj. w czwartek o godz. 19.30 w Domu Parkowym, ul. Św. Trójcy. Zarząd towarzystwa spodziewa się licznego przybycia tak członków, jak też sympatyków i zaprasza ich na tradycyjną loteryjkę.

— **IV. Koncert-recital prof. Emila Bergmanna,** zaszczytnie znanego na naszym gruncie wirtuoza fortepjanowego, odbędzie się w najbliższą niedzielę. dn. 18. bm. w auli gimnazjum, im. M. Kopernika, pl. Kochanowskiego o godz. 8 wiecz. Jak zwykle koncertant daje program, który każdego miłośnika muzyki fortepjanowej bezwątpienia zainteresuje swą wysoką wartością artystyczną. Bilety na ten niezwykły koncert już są do nabycia w księgarni i składzie nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 16/17 po najniższych cenach.

— **Z zebrania orkiestry Towarzystwa Powstańców i Wojaków, Bydgoszcz, „Macierz“.** Na dzień 9-go bm. zwołał zarząd „Macierzy“ muzyków na zebranie do Domu Czeladzi, aby zreorganizować swoją orkiestrę. Zebraniem kierował sekretarz „Macierzy“, p. Raczyński. Postanowiono dawniejszą orkiestrę zlikwidować zupełnie, a stworzyć inną. Na kapelmistrza zarząd upatrzył dzielnego muzyka, p. **Bernarda Walotkę,** ul. Sowińskiego 15, któremu polecono zorganizowanie nowej orkiestry. Zgłoszenia przyjmuje p. Walotka codziennie od godziny 9—1. Zaznacza się, że orkiestra ma być reprezentacyjna i składać się z muzyków zawodowych. Towarzystwa nasze wojackie pójdą im na rękę.

KRONIKA POLICYJNA.

Kradzież szorów. Za pomocą włamania się skradziono ze stajni p. Ostrowskiego, przy ul. Gdańskiej 19 dwie pary szorów, jedne wyjazdowe i drugie robocze.

— **Złodzieje pracują.** Do mieszkania p. Anieli Kensbok, przy ul. Jasnej 16, włamali się nieznani złoczyńcy i skradli biżuterję oraz bieliznę wartości 200 zł.

— **Zderzenie samochodów.** Dnia wczorajszego na ul. Grunwaldzkiej zderzyły się dwa samochody, jeden Wielkopolskiej Papierni, a drugi p. Lindego z ul. Lubelskiej 31. Zderzenie było tak silne, że oba samochody zostały poważnie uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było.

— **Posady w policji.** Komenda policji m. Warszawy ma wolne posady dla funkcjonarjuszy P. P., posterunkowych. Od kandydatów na funkcjonarjuszów w policji, wymagane są następujące warunki: 1) zdrowa i silna budowa ciała, 2) wiek od 23 do 35 lat, 3) obywatelstwo polskie, 4) odbyta służba wojskowa, 5) nieskazitelna przeszłość. Kandydaci winni zgłaszać się osobiście do komendy P. P. m. Warszawy, Senatorska 12, pokój 26 w godzinach od 8—12 z własnoręcznie napisanym wnioskiem oraz następującemi dokumentami osobistemi: 1) metryka urodzenia (o ile żonaty, metryka ślubu i dzieci); 2) dowód obywatelstwa polskiego, względnie wyciąg z ksiąg stałej ludności; 3) świadectwo poprzedniej pracy; 4) świadectwo szkolne względnie zaświadczenie 2 osób, stwierdzających cencus naukowy, a podpisy tych osób muszą być poświadczone notarjalnie lub policyjnie; 5) referencje dwóch osób, 6) dowód zwolnienia z wojska i 7) dwie fotografje.

— **Delegacja bydgoska u p. Wojewody Pomorskiego.** Dnia 12 bm. bawiła u Wojewody Pomorskiego p. Młodzianowskiego w Toruniu **delegacja miasta Bydgoszczy w sprawie przyłączenia Bydgoszczy i powiatu szubińskiego do województwa pomorskiego.** Jako delegaci przybyli: wiceprezydent dr. Chmielarski i przedstawiciele Rady Miejskiej.

Jak się dowiadujemy p. wojewoda Młodzianowski do projektu wspomnianego zajął **przychylne stanowisko.**

Artyści-Polacy — nie dajcie się żydom!

Smutnem jest położenie polskich artystów scenicznych i estradowych. Nietylko, że te oba działy sztuki upadają, wypierane przez wszechmocne kina, ale agentury sceniczno-artystyczne u nas znajdują się wyłącznie w ręku żydów, którzy gnębią polskich artystów, a popierają siły zagraniczne, przedewszystkiem zaś żydowskie.

Aby tej akcji przeciwdziałać na terenie kresów zachodnich, powstał w Bydgoszczy

Polski Związek artystów scen i estrady,

zatwierdzony przez tutejsze władze, który będzie zwalczał, miejmy nadzieję że skutecznie, obce i wrogie nam agentury tego rodzaju.

Polscy artyści zatem, skazani na bezrobocie, a narażeni na szykany i bojkot ze strony nieprzyjaznej polskości, powinni się zapisywać do powyższego związku. Znajduje się on przy ulicy Pomorskiej 12, godziny biurowe od 9—12 i 11—18. Telef. 951.

Przerwa w rozprawie żonobójcy Romana Szpajdy.

Wczoraj, jako w trzecim dniu rozprawy przeciwko Romanowi Szpajdzie, oskarżonemu o zamordowanie własnej żony Marji, trybunał sądzący przystąpił do dalszego badania świadków, którzy w wielkiej mierze obciążyli mordercę. Koło południa Szpajda zasłabł. Obecni na rozprawie lekarze znawcy dr. Ziętak i dr. Górski, po zbadaniu mordercy orzekli, że jest on chory i nie może dalej uczestniczyć w rozprawie.

Na skutek orzeczenia lekarzy, Sąd postanowił zarządzić przerwę w rozprawie. O ile stan zdrowia Szpajdy ulegnie poprawie, to dalszy ciąg rozprawy rozpocznie się w sobotę.

Grzechowiak nie jest konfidentem urzędu skarbowego

W związku z notatką naszą p. t. „Ten, który splamił imię urzędnika“ urząd skarbowy akcyz i monopolów w Bydgoszczy nadesłał nam nast. sprostowanie.

„Nie prawdą jest, jakoby Stanisław Grzechowiak, były st. komisarz miejscowego Oddziału Kontroli Skarbowej miał być kiedykolwiek konfidentem, czyli tak zwanym donosicielem tutejszego urzędu.

Nie prawdą jest, jakoby tenże denuncjował przed tutejszym Urzędem cały szereg osób posiadających koncesję na wyszynk piwa.

Również nie prawdą jest, że Urząd Akcyzowy na podstawie denuncjacji Grzechowiaka wezwał denuncjowanych do jakiegokolwiek wytłomaczenia się co do pokątnej sprzedaży wódki.

Prawdą natomiast jest, **że swego czasu wpłynęło tu doniesienie Grzechowiaka na jedną osobę,** która rzekomo miała szynkować napoje alkoholowe bez posiadania koncesji i patentu akcyzowego. Na doniesienie to przeprowadzone zostało w myśl obowiązujących przepisów dochodzenie, wynik którego był negatywny, a na żądanie osoby poszlakowanej na podstawie § 14 rozp. Ministrów Skarbu i Sprawiedliwości z dnia 15 listopada 1926 r. (Dz. U. R. P. nr. 120, poz. 693) **zostało jej wyjawione imię i nazwisko donosiciela, aby mogła wystąpić przeciw donosicielowi na drogę sądową.** Pozatym wypadkiem, żadnych doniesień Grzechowiaka Urząd tutejszy nie otrzymał, z usług jego nie korzystał i nie korzysta“.

Groźba strajku w przemyśle cegielnianym.

Z kół robotniczych dowiadujemy się, że w przemyśle ceramicznym (cegielnianym), grozi na tle długotrwałego nieuwzględnienia żądań robotniczych wybuch strajku. Zapytany przez nas w sprawie tej sekretarjat Chrz. Zjednoczenia Zawodowego, oświadczył nam co następuje:

Pracownicy, zatrudnieni w przemyśle ceramicznym, których zarobki w warunkach normalnych równały się w niektórych kategorjach zarobkom, obowiązującym w przemyśle budowlanym, należą dziś do robotników najgorzej opłacanych. Od 3 lat są zarobki w tym przemyśśle z bardzo nikłymi wyjątkami mimo wzrostu drożyzny niezmienione i stanowią dziś już tylko ⅓ zarobków przewojennych.

Chrz. Zj. Zawodowe wystosowało w sierpniu br. do Centralnego Związku Pracodawców Ziem Północno-Zachodnich pismo, zawierające szczegółowo ustalone żądania, proponujące wynikające z położenia pracowników cegielnianych zmiany stawek zarobkowych. Na pismo to otrzymało Ch. Z. Z. odpowiedź, że żądania te zostały Związkowi Cegielń przedłożone do oświadczenia się. Termin i sposób merytorycznego załatwienia wniosków Ch. Z. Z. nie został przez Centralny Związek Pracodawców Ziem Północno-Zachodnich bliżej określony.

Takie postawienie sprawy uważają pracownicy przemysłu cegielnianego za chęć przewlekania sprawy aż do zakończenia sezonu. I to właśnie wywołuje zrozumiały ferment, który prze do strajku. Ch. Z. Z. nawiązuje w tej chwili kontakt z pracownikami wszystkich cegielni na Pomorzu i określi stanowisko swoje co do strajku już w czasie najbliższym po zapoznaniu się z tendencjami pracowników cegielnianych na całym Pomorzu.

Dane statystyczne, przedstawione nam przez sekretarjat Ch. Z. Z. przekonują nas, że położenie materjalne pracowników cegielnianych wymaga gwałtownej zmiany. Nie wątpimy, że pracodawcy z przemysłu tego wezmą to pod uwagę i słuszne żądania organizacji tej bez strajku uwzględnią.

Baczność, bezrobotni!

Robotnice i robotnicy, którzy pracowali w przemyśle szczotkarskim (w fabrykach szczotek i pendzli), a pragną pracować na nowo w tym zawodzie, zechcą się zgłosić do Społecznego Biura Pośrednictwa Pracy, przy ul. Dworcowa 2 (wejście z podwórza).

Sekretarjat Ch. Z. Z.

Płace przy akordowej pracy podczas wykopków.

Stosownie do artykułu 8 kontraktu taryfowego na rok 1927/28 niżej podpisana Komisja ustaliła następujące wynagrodzenie przy tegorocznem akordowem kopaniu perek:

a) za 1 korzec — **110 funtów brutto** od wykopanych ziemniaków wynosi zapłata przy sprzęcie ponad 60 ctr. z morgi, uwzględniając cały szlak 20 gr

b) przy sprzęcie od 50—60 ctr. z morgi, uwzględniając cały szlak wynosi zapłata za 1 korzec 22 gr

c) przy sprzęcie poniżej 50 ctr. z morgi, uwzględniając cały szlak wynosi zapłata za 1 korzec 25 gr

przyczem deputatu się nie potrąca.

Uwaga I. Przypominamy, iż w myśl art. 8 kontraktu taryfowego zbieranie za kartoflarką opłaca się 50% niżej ręcznego kopania ziemniaków.

Uwaga II. Dla ludzi obcych **żadnym kontraktem nie związanym** przysługuje ta sama płaca i 3 funty ziemniaków od wybranych 110 funtów brutto.

Pomorskie Towarz. Kółek Rolniczych:
(—) Hojecki. (—) Lipiński.
Wielkopolskie Tow. Kółek Rolniczych:
(—) Musiał. (—) M. Milecki.
Landbund Weichselgau:
(—) Bauer.
Arbeitgeberverband:
(—) W. Friederici.
Zjednoczenie Zawodowe Polskie:
(—) L. Leśniewski. (—) Malinowski.
(—) Poraziński. (—) Krupka.
Chrześcijańskie Zjednocz. Zawodowe:
(—) Stanisław Kunz.
Związek Zawodowy Robotników Roln. Rzeczypospolitej Polskiej:
(—) Kiełbasiewicz.

Straszna śmierć dwuch braci.

Kapiszon naładowany piorunową rtęcią rozszarpał chłopców.

Mieszkańcy ul. Kościuszki na Mokrem w Toruniu wstrząśnięci zostali do głębi wypadkiem, jaki spowodowali dwaj chłopcy, którzy przez nieostróżność ponieśli śmierć wśród strasznych mąk.

Oto niej. Szczutkowscy, dwaj bracia z Rubinkowa w wieku około 15—16 lat, wysłani zostali przez matkę do sklepu po kupno knota do lampy. Po drodze znaleźli jakąś mosiężną rurkę, którą też poczęli się bawić. Kiedy doszli do ulicy Kościuszki tuż obok sklepu p. Gliszewskiego, kapiszon nagle eksplodował. Nastąpił wybuch, który w skutkach okazał się strasznym, gdyż chłopców rozszarpał na kawałki. Jednemu z nich urwało głowę i ręce, drugiemu ręce i nogi.

Zniekształcone zwłoki młodzieńców odwieziono do kostnicy miejskiej.

Znaleziony prawdopodobnie przez nich kapiszon, naładowany był według orzeczeń znawców tak zwaną piorunową rtęcią.

Echa strasznego nieszczęścia samochodowego pod Wierzchowem.

Już poprzednio pisaliśmy o strasznem nieszczęściu samochodowem pod Wierzchowem (Niemcy). Obecnie dowiadujemy się że stan zdrowia dotkniętych katastrofą osób jest pomyślny. P. Stefański, inspektor pracy, który doznał silnych obrażeń wewnętrznych i zewnętrznych odzyskał przytomność i jest duża nadzieja utrzymania go przy życiu.

Stan zdrowia urzędnika starostwa p. Śmigielskiego oraz Szwanka (ojca zabitego żandarma niemieckiego) przedstawia się pomyślnie.

Nad chorymi czuwa specjalnie sprowadzony z Piły prof.-lekarz. Pani Ostrowska, żona ciężko poranionego właściciela autobusu p. Ostrowskiego, który znajduje się w szpitalu w Głuchowie pod dozorem policji, robiła starania u władz niemieckich, celem sprowadzenia męża do Chojnic. Władze niemieckie wyraziły zgodę, lecz za poprzednim złożeniem przez p. O. 2.000 mrkn. kaucji.

Widać, że Niemcy dopatrują się winy w p. Ostrowskim, jako prowadzącym autobusem. Jednakowoż, jak twierdzą dobrze poinformowani, odszkodowanie za spowodowanie nieszczęścia pokryć muszą Niemcy, gdyż przejazd pod Wierzchowem nie odpowiada najprymitywniejszym warunkom bezpieczeństwa.

Z loterji państwowej.

Następne ciągnienie loterji państw. odbędzie się dopiero w piątek — wyniki podamy w sobotę. Jest to ostatni dzień **(30-ty)** ciągnienia 5-tej klasy 15-tej loterji klasowej, w którym wyciągnięty zostanie m. in. **wielki los.**

— **Walki zapaśnicze w Resursie Kupieckiej.** W dniu wczorajszym walczyli jako pierwsza para: Erdmann — Gaburenko, przyczem po 12 minutach Erdmann został pokonany. Czarna Maska położyła na łopatki Banaśkiewicza po upływie 13 minut. Walka rewanżowa Frenkel — Zaremba wykazała wielką przewagę Zaremby, który już po 5 minutach pokonał swego przeciwnika. Ostatnia walka rozstrzygająca między Badurskim a Popławskim, po 40 minutach walki, nie dała żadnego rezultatu.

Dziś walczą: 1) Czarna Maska — Lubuśko do ostatecznego rozstrzygnięcia, 2) Zaremba — — Sam-Sandi drugie decydujące spotkanie, 3) walka rewanżowa Gaburenko — Popławski oraz 4) decydujący match boksu angielskiego do 10 rund Sarakki — Badurski. Przy zbyt chłodnem powietrzu zapasy odbędą się w sali.

— **Kradzież z włamaniem.** Do mieszkania Bolesława Rutkowskiego (Czartoryskiego 5) włamali się złodzieje i skradli garderobę i bieliznę nieznanej wartości. Strat nie można ustalić, gdyż poszkodowany wyjechał chwilowo na Górny Śląsk.

— **Kozy zginęły.** Z pastwiska nad Brdą zginęły dwie kozy, należące do Marji Radowskiej (Grudziądzka 149).

— **Ujęcie dezertera.** Policja w Świeciu ujęła dezertera 62 p. p., który uciekając, skradł w Bydgoszczy rower nr. 277530. Poszkodowany zgłosi się po rower na posterunku policji w Świeciu.

— **Pies policyjny szuka złodzieja.** Nocy dzisiejszej włamali się złodzieje do mieszkania dr. Millera w Białośliwiu i skradli na jego szkodę bieliznę i obuwie wartości kilkaset złotych. Na miejsce kradzieży wyjechał z Bydgoszczy urzędnik śledczy z psem policyjnym.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Tow. Czeladzi Kat. Nadzwyczajne zebranie w środę, 14 bm. o godz. 7,30, w Domu Czeladzi. Zarazem wzywa się członków o oddanie swoich legitymacyj ulgowych do Teatru Miejskiego, na przyszłem zebraniu, u skarbnika.

Związek Młodych Drogerzystów, oddział w Bydgoszczy. Miesięczne plenarne zebranie w czwartek, 15 bm. o 8-ej w salce Resursy Kupieckiej'.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych zawiadamia członków, że zaproszenia na zabawę, która odbędzie się 1 października, w sali Strzelnicy, odbierać można codziennie od 7-ej do 9-ej godz. w sekretarjacie Koła, począwszy od czwartku 15 bm.

Zebranie Tow. Pomocników Fryzjerskich w czwartek, 15 bm. o 8-ej u p. Mellera, Plac Piastowski. Z powodu demonstracji i wykładu jaknajliczniejsze przybycie pożądane.

„Św. Wojciech" śpiewa jutro, w czwartek, o godz. 7,30 u Fary na ślubie.

S. M. P. „Gwiazda" przy kościele Św. Trójcy. Zebranie obu oddziałów w czwartek, 15 bm. o godz. 7,30 na salce par. Zebranie zarządu w środę o 8-ej.

K. S. „Korona". Zebranie informacyjne w sprawie niedzielnych zawodów z K. S. „Astorja" w czwartek, 15 bm. o 7 wiecz. w lokalu p. Jaśniewskiej, ul. Poznańska 20.

Bydgoski Klub Wioślarek. Plenarne zebranie odbędzie się w środę, 14 bm. o godz. 8-ej wiecz., w Resursie Kupieckiej. Uprasza się o liczne przybycie członkiń.

Żeńskie Tow gimn. „Sokół". Wszystkie druhny zawodniczki stawią się w czwartek o godz. 6,30 wiecz. na stadjonie miejskim. Wszystkie inne oddziały o godz. 7 wiecz. w sali ćwiczeń, przy ul. Krasińskiego. O liczny udział uprasza się, tembardziej, że przybywa do nas instruktor lekkoatletyki.

Tow. śpiewu „Odrodzenie". W środę, 14 bm. o 7,30, w lokalu Wysockiego, róg Jagiellońskiej i Ossolińskich (naprzeciw gazowni) nadzwyczajne walne zebranie. Odbędzie się wybór nowego zarządu.

Komunikaty Ch. Z. Z.

Baczność, członkowie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego! W myśl uchwały zarządu okręgowego z dnia 10. 9. 27, sekretarjat załatwiać będzie sprawy tylko członkom, przedkładającym książkę członkowską, z której wynika, że członek nie zalega z opłatą składek więcej jak cztery tygodnie.

* * *

Funkcje przewodniczącego zarządu okr. Ch. Z. Z. pełni w miejsce druha prezesa Kałdowskiego, który skutkiem wyjazdu urząd swój złożył, druh Piotrowski.

* * *

Wobec ustąpienia i wyjazdu sekretarza Gołąbka, kieruje sekretarjatem okr. Ch. Z. Z. Bydgoszcz, ul. Dworcowa 2, czasowo członek zarządu okręgowego, druh poseł Bigoński.

Zarząd okręgowy Ch. Z. Z.

* * *

Zebranie Ch. Z. Z. filji prac. komunalnych odbędzie się w piątek, dnia 16 września 1927, o godz. 6-ej, w „Ognisku", ul. Jagiellońska 71. Na porządku obrad ważne sprawy, o liczny udział członków uprasza zarząd.

Zebranie Związku Właśc. Auto-dorożek w Bydgoszczy odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. w lokalu „Harmonji", Bydgoszcz ul. Marcinkowskiego 1, wieczorem o 8-ej. Na porządku obrad ważne sprawy, o liczny udział uprasza zarząd.

Giełda warszawska

z dnia 13 września.

Papiery państwowe i obligacje:

5-proc. poż. konwersyjna	000,00	000,00	062,00
pożyczka kolejowa	000,00	000,00	102,50
pożyczka kol. konw	000,00	000,00	058,00

Akcje: w złotych:

Bank Polski	135,25—137,00
Bank Dyskontowy	—133,50
Bank Handlowy	—123,00
Siła i Światło	113,00—116,00
Częstocice	— 70,00
W. T. F. Cukru	04,80— 04,85
Firley	— 5500
W. T. Węgla	— 92,00
Lilpop	— 28,75
Modrzejów	08,90— 08,85
Ostrowieckie Zakłady	98,00— 99,00
Parowozy	— 57,00
Pocisk	01,90— 02,00
Starachowice	62,50— 63,25
Żyrardów	— 17,00
Borkowski	03,25— 03,30
Spirytus	— 03,00

TARGOWICA MIEJSKA

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 13. 9. 1927 roku.

Spędzono 49 wołów, 159 buhaji, 237 krów 445 bydła, 1900 świń, 371 cieląt, 446 owiec, — kóz, — prosiąt.

Razem 3162 zwierząt

Bydło:

B. Stadniki:

b) pełnomięsiste młodsze	150—156
c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	124—130

C. Jałówki i krowy:

b) pełnomięsiste wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	170—176
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre krowy młodsze i jałówki	140—146
d) miernie odżywione krowy i jałówki	120—126
e) licho odżywione krowy i jałówki	90—100

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	230—240
c) średnio tuczone cielęta i najprz. ssaki	200—216
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	180—190

Owce:

a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	—160
a) jagnięta tuczne	—140
b) liche jagnięta i owce	116—120

Świnie:

b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	266—270
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg.	256—262
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg.	230—240
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	210—224
f) maciory i późne kastry	180—220

Bank Polski płacił dnia 14 września za:

dolary amerykańskie	8,88
funty szterlingów	43,30
franki szwajcarskie	171,73
franki francuskie	34,83
marki niemieckie	211,43
guldeny gdańskie	172,25
szylingi austrjackie	125,50
liry włoskie	48,30

— **Stan wody w Wiśle, w dniu 14 września** rano: Toruń 1,09, Fordon 1,28, Chełmno 1,12, Grudziądz 1,43, Korzeniewo 1,86, Piekło 1,16, Tczew 0,96, Einlage 2,48, Schiewenhorst 2,60. Woda na całej długości Wisły stopniowo opada.

Wyścigi konne

z totalizatorem odbędą się **w Bydgoszczy** na torze wyścigowym w Kapuściskach Małych

w dniach 18, 21 i 25 września r. b. (21057

Znaczny udział koni zapewniony. Bliższe szczegóły w afiszach. **Początek o g. 15 popoł.**

ZŁOTY MEDAL
otrzymałem na Pierwszej Polsk. Wyst. Woun. w Bydgoszczy

Najmodniejsze
z przedwojennych materjał. budowane

PIANINA

kupuje się najkorzystniej

w CENTRALI PIANIN
ul. Pomorska 10, telefon 1738
naprzeciw Straży Pożar. (19710

Sprzedaż również na raty

Popierajcie Dziennik Bydgoski!

Państw. Nadleśnictwo Trzebciny, pow. świecki

sprzedawać będzie publicznie najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą **dnia 19-go września 1927 r.** o godz. 9-tej w lokalu p. Kotięgi **w Mł. Gacnach**

mniejszą ilość drewna użytkowego sosnowego, oraz **opałowe szczapy, wałki, gałęzie I. kl. i ca. 60 mp. karpiny,** również **większe ilości gałęzi I. kl.**

1 metr długie ze starszych zapasów.

21515) **Państwowy Nadleśniczy.**

Na sezon jesienno-zimowy
polecam moją
„Warszawską Pracownię Sukien“
Z. Filipska

Gustownie! Tanio!

Przyjmuje przeróbki. (21 455

ul. Hermana Frankego nr. 1, III piętro
Telefon 1806.

Poszukuję zaraz starszego
czeladnika stolarskiego
biegłego na dębowe meble, który rzeźbić i dobrze bejcować potrafi i który może szefa w pracowniach zastąpić. (21414
Br. Chrzan,
mech. fabr. mebli,
Kościerzyna (Pom.).

Trociny
sosnowe i dębowe
sprzedaje po niskich cenach
Lloyd Bydgoski
Tow. Akc. (19352
Tartak Parowy w Siernieczku
pod Bydgoszczą.

Nauki
księgowości, stenografji i korespondencji udziela (F-8275
G. Vorreau,
rewizor ksiąg
Jagiellońska nr. 14.

Do oddania

licencja z fabrykacją

znanego na całym świecie **bezalkoholowego napoju** na okręg bydgoski. Koszt urządzenia fabryki wynosi mk. niem. od 6.000—12 000. Oferty sub: **„N. M. 5058“** do **Tow. Rekl. Międzynar.** j. r. **Rudolf Mosse, Warszawa,** Marszałkowska 124. (21514

Panią

w średnim wieku z dobrą prezencją i wymowną na stałą i dobrze płatną posadę

poszukujemy.

Zgłoszenia od godz. 11—12 i 4—5,

do Fa. Electrolux, Jagiellońska 12.

Ogłaszajcie się w „Dzienniku Bydgoskim“

Napisowy wiersz tłusty **20** groszy, każde dalsze słowo **10** groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

POLECENIA

Hotel Rio
Bydgoszcz, ul. Długa 53 pokoje czysto utrzymane od 3 zł za dobę. (21445

Trwałe
farbowanie brwi i rzęs, farbowanie włosów wykonuje pierwszorzędnie R. Formanowski, ul. Mostowa nr. 6, tel. 856, salon fryzjerski dla pań i panów. (21450

SPRZEDAŻE

Magiel
domową „Piast“ sprzedam. Bydgoszcz, ulica Zygmunta Augusta 6. (F-11442

Natychmiast
korzystnie na sprzedaż 1 szafa do rzeczy, 1 duże lustro. Ul. Dworcowa 59, parter lewo. F-11449

Kanapa
plusz czerwony, z obudowaniem (orzech), zaraz na sprzedaż. Pomorska 67, parter. (F-11450

Pasy zapędowe
tarcze sprzeda korzystnie Błaszkiewicz, Śniadeckich 24 w składzie obuwia. (21448

Na sprzedaż
młode psy (Dobermanny) czysta rasa zagraniczna. Poegel, ul. Król. Jadwigi 8. (21446)

Wila
pięciopokojowa Bielawki 18.000 zł, wpłata 12.000 zł. Dom, 4 składy, czynsz mies. 1.500, cena 110.000 zł. Oberża 11 pokoi, park, przytem 56 mrg. gospodarstwo 45.000 zł. Szarek Dworcowa 90, telef. 1909. Nowe zlecenia pożądane. F-11301

Rezydencja
przy Grudziądzu, w cudnej okolicy położona, bardzo dobra komunikacja z Grudziądzem, dom murowany, 6 pokoi, kuchnie, duże werandy, chlew, sad owocowy 5 morg roli, żywy i martwy inwentarz, sprzeda lub zamieni na dom w mieście. Przy sprzedaży będzie cała nieruchomość wolna. Oferty składać pod „Rezydencja“ do agent. Dzien. Bydgoskiego w Grudziądzu.

Jadalki
dębowe czarno bajcowane, meble wyściełane, różne fotele, francuskie dywany, różne drobne meble, lampy, toaleta damska dębowo lakierowana, lustro owalne na sprzedaż. Zapytać tel. 1065. F-11448

Majątek
180 morg. prywatny czysty lub bez długu pszenno-buraczanej ziemi ze zbiorami 3 stogi i pełna stodoła, 7 koni, 26 bydła, 20 świń, 10 owiec i drób, budynki masywne 80.000 zł, wpłaty 40.000 zł, resztę na 5 lat. — 100 morg. pszennej, dom 7 pokoj., dom komorniczy na 2 rodziny, 4 konie, 12 bydła, 20 świń, martwy komplet. 42.000 zł wpłaty 30.000 zł. Biuro Pogoń Dworcowa 80 telef. 18-15.

Gospodarstwo
56 mórg dobrej ziemi, blisko miasta i koleji pod dogodnemi warunkami zaraz na sprzedaż. Bliższych informaji udzieli A. Męclewski. Rogoźno, Kościuszki nr. 14. (21513

Maszyna
do szycia, nowa, spuszczająca, fabrykatu „Pfaff“, z okrągłem czołenkiem, na sprzedaż. Zapytać się telef. 1065. (F-11447

Radjo
aparat trzylampk., kompletne, na sprzedaż. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „K. N. N.“ (F-11430

Pianino
sprzeda tanio Koerdt, ul. Król. Jadwigi 4b. F-11457

Sprzedam
większą ilość jabłek. Wróblewski, Nakielska 106. 21469

Rzadkie pianino
firmy Wilhelm Spaethe Gera, przedwojenne, mało używane okazyjnie na sprzedaż. Adres w Dz. Bydg. (21503

Sprzedam
korzystnie 5 nowych szwedzkich wirówek za gotówkę niżej cen fabrycznych. Oferty do Dzien. Bydg. pod „G. G“. (21458

76 mórg
dobrej ziemi, pod Bydgoszczą, pełny inwentarz 25.000 zł. Szarek, Dworcowa 90. (F-11452

LEKCJE

Nauczyciel!
Ktoby przygotował chłopca z 4 klasy szkoły powszechnej do szkoły handlowej. Zapłata podług ugody. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Nauczyciel“. (21440

POSADY WOLNE

Monter
na wagi potrzebny zaraz. Grudziądz, Trynkowa 13. (21480)

Karmelarz
cukiernik dobry fachowiec może się zaraz zgłosić przy dobrej zapłacie. Bracia Ziętak, fabryka cukierków, Grudziądz, Groblowa 4. (21479

Czeladnik
szewcki potrzebny. Grunwaldzka 24. (21449

Piekarz-cukiernik.
Potrzebny zaraz czeladnik piekarski. Promenada 39. 21486

Uczciwa
dziewczyna która dobrze gotuje może się zgłosić. Magazyn obuwia, Gdańska 5. F-1142

Potrzebne
zaraz bezpłatne uczenice do szycia. Kempińska, Gdańska 49, II p. (21474

Fryzjerka
lub fryzjer dzielni są potrzebni. Wysoka pensja zapewniona. Oferty do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „433“. (F-11456

Potrzebni
szewcy zaraz. Sienkiewicza 22. F-11455

Ucznia
krawieckiego przyjmie zaraz Piątka, Chrobrego nr. 14. 21494

Stolarzy
na meble fornierowane potrzebuje zarsz Błaszczyk, Sw. Trójcy 14 w podwórzu, I piętro. (21493

Pomocnika
fryzjerskiego poszukuję zaraz. — Gniatczyk, Gdańska nr. 154. (F-11459

Do mojej
parowej piekarni może się zgłosić uczeń piekarski starszy, który by miał chęć dalej się douczyć. Fordon, Rafiński. (21491

Służąca
potrzebna z samodzielnem gotowaniem, z dobremi świadectwami. Zgłoszenia ul. Dworcowa 17, skład narożny. (21489

Kucharka
z dobrem gotowaniem potrzebna zaraz. Zgłoszenia Urocza 2, II. p. od 4—6-tej u właśc. domu. (21488

Pokojowa
młoda, z szyciem i służąca do pomocy w kuchni mogą się zgłosić w środę od 4—6 popoł. Bydgoszcz, Urocza 2 II. p. wł. domu. (21484

Poszukuję
dzielnego pomocnika fryzjerskiego zaraz lub od 1. 10 1927 r. Toruń, Łazienna 30, salon fryzjerski. (21483

Fryzjerki
poszukuje zaraz salon damski H. Maniowej, Grudziądz, 3-go Maja 21. (21481

Sprzedawaczka
z branży obuwia może się zgłosić. Skład obuwia Plac Piastowski 24, obok apteki. (21447

Gospodyni
(lub kucharz kawaler) na majątek z dobremi świadectwami, znająca się na wykwintnej kuchni, zaprawianiu konserw, oraz hodowli drobiu, może się zgłosić. Wiadom. Paruszewska, Zbożowy Rynek 9. (21451

Dziewczyna
starsza do wszystkich prac domowych również musi umieć dobrze gotować potrzebna zaraz lub od 1. października. Oferty do Dzien. Bydg. pod „A. 723“. (21490

Służąca
kucharka z dobrem gotowaniem do wszystkiego potrzebna. Zgłosz. Gdańska 139 III. (21492

Służąca
do wszelkiej pracy domowej potrzebna zaraz. Kujawska 33, od 3—5. (21497)

Pomocnika
krawieckiego na duże sztuki poszukuje zaraz Toruńska 184. (21507

Czeladnik
kołodziejski tylko dobra siła może się zgłosić. Ul. Grodzka 31. (21508

Młodszej
książkowej z branży kolonjalnej, wódek poszukuje od 1 października. A. Schmidt, Żnin. (21505

Dzielnego
pomocnika fryzjerskiego na stałe zatrudnienie poszukuje W. Kuczkowski, Nakło. (21470

Służącą
poszukuję zaraz. Segall, Długa 7. (21471

Modystki
ekspedjentka i uczenica potrzebne. Dembus, ul. Św. Trójcy 19. (21472

Uczciwa
posługaczka dochodząca z dobrem gotowaniem i praniem potrzebna natychmiast. Zgł. do Dz. Bydg. 21509

Posadę
stałą otrzyma ten, kto odda mieszkanie, możliwie w centrum, 3—5 pokojowe. Oferty spieszne do Dz. Bydg. pod „T. G“. 21457

Mechanika
młodszego na maszyny do szycia poszukuję. Of. pod „B. N.“ do filji Dzien. Bydg. Dworcowa nr. 2. F-11443

POSADY POSZUKUJĄ

Piekarz
starszy, trzeźwy i rzetelny, który samodzielnie pracuje poszukuje posady. Of. pod Schreiber, Sadowo, poczta Grudziądz. (21478

Z kaucją
500 zł poszukuję posady portjera (hotel), woźnego, magazyniera lub t. p. od 1. X. 27. Zgłosz. kierować do filji Dzien. Bydg. Grudziądz pod „500“. (21477

Chłopiec
samotny lat 19 z ukończoną szkołą wydziałową poszukuje jakiejkolwiek pracy. Of. do Dz. Bydg. pod „Samotny 460“. (21476

Nauczycielka
szkoły powszechnej z 8-letnią praktyką rządową i prywatną poszukuje zaraz posady. W wolnych chwilach może zająć się gospodarstwem lub wyręczyć panią domu. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Nauczycielka 500“. (21506

DZIERŻAWY

Niebywała okazja!
Wydzierżawię lub sprzedam na dogodnych warunkach restaurację w mieście położonej, w malowniczym punkcie. Zgł. Wróblewski, Nakielska 106 Bydgoszcz. (21475

Skład
z mieszkaniem w centrum miasta Grudziądza do odstąpienia. Tylko poważni reflektanci do filji Dzien. Bydgosk. Grudziądz pod „Skład“. (21482

Poszukuję
150—200 mórg pszennej ziemi do dzierżawienia. Of. do Dzien. Bydg. pod nr. „99“. (21502

MIESZKANIA

Mieszkanie
2 lub 3 pokoj. poszukuje młode bezdzietne małżeństwo. Czynsz z góry. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „J. F.“ (11460

Mieszkania
poleca „Norma“, Gdańska nr. 24. (F-11445

Mieszkania
na dobrych warunkach od 1—6 pokoi poleca „Ostoja“, Król. Jadwigi 4. (F-11453

2 pokoje
i kuchnia z meblami, rolą i ogrodem, wprost od gospodarza zaraz do oddania. Ul. Ugory 36. (21444

POKOJE

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Przyrzecze 10, I ptr. (21464

Pokój
umeblowany z łazienką i elektr. światłem do wynajęcia. Ul. 20 Stycznia nr. 10, parter prawo. (F-11446

Pokój
dobrze umeblowany do wynajęcia. Pomorska 58, I ptr. prawo. (F-11444

Pokój
niekrępujące wejście z utrzymaniem do wynajęcia. Świętojańska 13 I. piętro lewo. (21504

1—2 pokoje
ładne z utrzymaniem wynajmę solidnemu panu. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (21501

Pokój
umeblowany dla dwóch panów do wynajęcia. Śniadeckich 47 a I. ptr. (F-11441

Pokój
dla panienki do wynajęcia. Kordeckiego 15. (21468

Pokój
umeblowany z używaniem kuchni poszukuje bezdzietne intel. małżeństwo najchętniej u samotnej pani. Pościel własna. Zgłoszenia pod „J. F.“ do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. F-11461

ROZMAITE

Adeptka filmowa
p. Rysia Wolańska przechodząc w sobotę wieczorem ul. Gdańską, zgubiła legitymację z fotografją wystawioną przez miejscową szkołę filmową „Espefilm“. Uczciwego znalazcę prosi się o zwrot za wynagrodzeniem. Zgłosz. Hotel Francuski, Podgórna nr. 1. do p. Brauna. (21510

Zaginęła
książka wojskowa. Ktoby znalazł zechce oddać Stanisław Kwaśniewski, ul. Jana Kazimierza 3, I. p. prawo. (F-11451

Na polowanie
poszukuję wspólnika. 10 minut koleją od Bydgoszczy. Gdzie, wskaże Dziennik Bydg. (21493

Dwie panienki
jedna posiadająca 5 pokojowe mieszkanie, druga materjalnie niezależna, pragną poznać panów inteligentnych (średni wiek). Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Gj.“ (21511

Dla Niemki
lat 21, z ziemiańskiej rodziny z gotówką 50.000 zł poszukuje odpow. partji Piotr Mrówka, Bydgoszcz, Gdańska 24. (21465

Dla rozwódki
młodej, posiadającej willę i większą gotówkę, poszukuje odpowiedniej partji Piotr Mrówka, Bydgoszcz, Gdańska 24. (21464

Dla panny
przystojnej, posiadającej fabrykę i dużą kamienicę poszukuję odpow. partji. Piotr Mrówka, Bydgoszcz, Gdańska 24. (21463

Dla młodej
sympatycznej panienki, posiadaj. własne przedsiębiorstwo handlowe i kamienicę, poszukuje odpowiedniej partji. Piotr Mrówka, Bydgoszcz. ul. Gdańska 24. (21462

Dla panny
z dobrej rodziny, przystojnej, wykształconej i muzykalnej, z gotówką 50.000 i piękne urządzenie domowe na 6 pokoi, poszukuje odpowiedn. partji Piotr Mrówka, Bydgoszcz, Gdańska 24. (11462

Dla panny
przystojnej, muzykalnej, wykształconej, posiadającej 220 mórg poszukuje odpowiedniej partji. Piotr Mrówka, Bydgoszcz. ul. Gdańska 24. (21460

Kawaler
mistrz rzeźnicki, blondyn, lat 32, poszukuje żony, panny do lat 28 z dobrej rodziny, majątek pożądany. Zgłoszenia Skrzypczak, ul. Urocza 2, III. ptr. Pośrednictwo krewnych mile widziane. (21459

Mężczyzna
lat 32, z powodu braku znajomości pań poszukuje na tej drodze tow. życia. Niewiasty w odpowiednim wieku, (wdówki i rozwódki nie wykluczone) które mają zamiar poświęcić się rolnictwu zechcą nadesłać oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Pomoc kupna nr. 9999“. Jednakowóż pożądany jest majątek conajmniej 15.000 zł. celem wspólnego kupna gospodarstwa rolnego. (F-11302

Tapety
wielki wybór, niskie ceny Pomorska 8. (4747

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 76mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.